Nr 111. Kraków, Niedziela 15 Maja 1898. Rocznik XVII

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajach	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.: — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Piechna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.
Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefonu Nr 241.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy.* — Magazyn nowości Fl A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, Plac Maryacki, 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka, 18.
Zamiejscowa prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette. directeur, Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 50 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym

Z delegacyj wspólnych.

Minister wojny ostrzem miecza rozstrzygnął kwestyę przymusowej, dwuletniej służby „jednorocznych ochotników“. Sposób, w jaki minister objawił swoją w tak ważnej sprawie decyzyę, jest jedynym w swoim rodzaju. Na tej podstawie, że w bieżącym roku „tylko“ dwustu dwunastu ochotników służy przymusowo drugi rok w armii, oparł p. minister wniosek, że rząd nie może zgodzić się na zmianę ustawy wojskowej, w duchu przez delegatów objawionych żądań. W jakim celu administracya wojskowa wykoleja 212 ludzi ze studyami uniwersyteckiemi, — jest przecież rzeczą niedocieczoną. Ta bezcelowość żądanych ofiar jest tutaj najważniejszym przeciw dwuletniej służbie argumentem. Nie przemawia jednakże ten argument do przekonania administracyi wojkowej, która, zdobywszy raz ustawę, uchwaloną pod presyą chwilowej a gwałtownej potrzeby, ani myśli o zrzeczeniu się dobrowolnem raz przyznanej sobie kompetencyi. W sprawach tego rodzaju jednakże nietylko przysługa głos rządowi, lecz i parlamentowi, względnie delegacyom. Tymczasem minister Krieghammer stawia kwestyę tak, jak gdyby o jej pojmowaniu i załatwieniu tylko rząd miał prawo decyzyi. Należałoby pod tym względem stanowcze dać p. ministrowi wyjaśnienia i sprostować jego błędne najwidoczniej pojęcia o kompetencyi ciał ustawodawczych.

Administracya wojskowa za jedyne swoje zadanie uważa nakładanie coraz nowych na ludność ciężarów, a wiedzieć o tem nie chce, że w państwie konstytucyjnem liczyć się także trzeba z żądaniami tej ludności.

Komisya budżetowa delegacyi austryackiej odbyła wczoraj posiedzenie na którem obradowano przedewszystkiem nad zamknięciem wspólnych rachunków. Prezydent wspólnego trybunału rachunkowego dr. Plener udzielił potrzebnych wyjaśnień, poczem na wniosek referenta Czedika przyjęto ostateczny rachunek za rok 1896.

Następnie referent Walterskirchen złożył sprawozdanie o wydatkach nadzwyczajnych na wojsko.

Del. Kramarz domaga się, aby rząd bardziej wziął sobie do serca interesa drobnych przemysłowców.

Del. Vetter życzy sobie, aby szewcy na Morawach otrzymywali mniej ograniczoną ilość dostaw, niż to bywało w ostatnich czasach.

Del. Wassilko wyraża życzenie, aby kadrów uzupełniających 9 pułku dragonów nie przenosić z Czerniowiec do Galicyi.

Del. Hochenburger omawia wypadki listopadowe w Gracu, które spowodowały dochodzenia przeciw wielu oficerom rezerwowym i pominięcie wielu kadetów przy awansie styczniowym. Mowca domaga się od ministra w tej sprawie wyjaśnień.

Del. Axman podnosi konieczność większego udziału drobnych przemysłowców w dostawach dla armii.

Del. Barwiński żałuje, że kredyt 30 milionów przedłożony został delegacyi, już jako fakt dokonany. Mowca podnosi ogromny przyrost wypadków samobójczych w armii, domaga się pielęgnowania w wojsku religijnego kierunku, ponawia żądanie o ustanowienie grec.-kat. kapelana i żąda zniesienia drugiego roku służby *(Strafjahr)* dla jednorocznych ochotników.

Del. Rutowski omawia znaczenie dostaw dla armii, które tak ważne są dla przemysłowców, szczególnie wschodnich krajów, gdzie nie ma żadnego przemysłu fabrycznego. — Galicya rozwija żywą działalność w celu podniesienia drobnego i domowego przemysłu. Mowca wyraża życzenie, aby w pracy nad zamierzoną reformą drobnych dostaw dla armii, obok ministerstwa handlu, wzięły także udział władze autonomiczne, w pierwszym rzędzie galicyjski Wydział krajowy. W końcu interpeluje mowca ministra wojny o sprawę rewersów demolacyjnych, która szczególnie bardzo ważną jest dla Krakowa, i domaga się zniesienia tych rewersów.

Del. Zedtwitz omawia sprawę wieczerzy dla wojska i żąda, aby dawać ją nie *in natura*, lecz w pieniądzach.

Del. Stuergkh omawia wypadki listopadowe w Gracu i domaga się podwyższenia płacy dla oficerów i urzędników wojskowych.

Del. Gorayski domaga się podwyższenia cen za remonty.

Del. Zaczek żąda podwyższenia pensyi i rang aptekarzy wojskowych.

Del. Kienmann występuje za silniejszym udziałem drobnego przemysłu w dostawach dla armii.

Del. Pergelt zaznacza, że przy wojsku trafiają się zbyt częste wypadki obłąkania. — Mowca poleca urlopowanie synów niezdolnych do pracy przemysłowców i domaga się reformy karnej procedury wojskowej. W końcu domaga się mowca zniesienia drugiego roku służby dla jednorocznych ochotników.

Del. Lobkovitz żali się na to, że w Czechach prawie nigdy nie urlopują żołnierzy przed ukończeniem trzech lat służby.

Minister wojny, generał Krieghammer, odpowiedział na cały szereg postulatów, podniesionych w sprawie dostaw dla armii. Zarząd sił wojskowych sprawie tej poświęca pełną uwagę. Ilość dostawców obuwia ogromnie w ostatnich latach się wzmogła; z 53.000 jednak zgłaszających się dostawców, już dotąd 28.000 odprawiono z niczem. Zarząd wojskowości w sprawie tej porozumiał się z ministerstwem handlu i sądzi, że w ten sposób ustali się jakiś *modus* postępowania w sprawie udziału drobnego przemysłu w dostawach dla armii. Minister omawia następnie sprawę dostaw w naturze i wita z radością zamierzone zakładanie domów składowych, które umożliwią zarządowi wojskowemu łatwiejsze zoryentowanie się w zgromadzonych zapasach.

Następnie omawia minister sprawę zniesienia urządzeń fortecznych w Pradze i zaznacza, że strzelnica w Libotenicach wkrótce zrekonstruowaną zostanie. Odszkodowanie za tamowanie prac w polu z powodu używania strzelnic, następuje zawsze szybko.

Zrównanie pensyj dla wdów po urzędnikach wojskowych z dochodami wdów po urzędnikach cywilnych, jest przedmiotem ciągłej troski ministerstwa wojny, które dokłada starań, aby sprawę tę do skutku doprowadzić.

Na podniesione przez del. Wassilkę żądania, aby kadrów 9 pułku dragonów nie przenoszono z Czerniowiec, odpowiedział gen. Krieghammer, że kilkoletnie rokowania z gminą czerniowiecką do żadnego nie doprowadziły rezultatu i musiano się zwrócić do władz miejskich w Kołomyi, aby tam kadrę 9 pułku umieścić. W każdym razie, mimo takiego obrotu rzeczy, ludność Bukowiny będzie mogła i nadal dzierżawić konie wojskowe.

Następnie omówił minister sprawę wypadków w Gracu i zaznaczył, że uważa za swój obowiązek pod żadnym warunkiem nie dopuszczać do uprawiania polityki w armii. Że wielu kadetów nie zostało mianowanych oficerami w rezerwie, to stało się to nie z powodu wypadków w Gracu, lecz dla tego, że nie zyskali potrzebnej uchwały grona oficerów.

Co się tyczy rewersów demolacyjnych, to wnioski w tej sprawie od sierpnia 1897 spoczywają już w tece ministra obrony krajowej.

Minister omawia następnie sprawę drugiego roku służby jednorocznych ochotników i powołuje się na fakt, że w r. 1897 służyło 3140 jednorocznych ochotników. Z tych złożyło 2442 egzamin oficerski, a 698 albo go nie złożyło, albo do egzaminu nie zasiadło. — Z tych 698 służy drugi rok 212, a są to jednoroczni ochotnicy, którym nie można było przyznać prawa do urlopu. Zniesienia dotyczących, ustawowych postanowień nie należy się spodziewać, jak to już w poprzednim roku uzasadniono.

Minister odpowiada jeszcze na interpelacyę Gorayskiego, stwierdzając, że ceny remont nie mogą być podwyższone, poczem uchwalono wydatki zwyczajne na wojsko.

Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek po południu.

Na posiedzeniu komisyi finansowej delegacyi węgierskiej uchwalono bez dyskusyi preliminarz wspólnego ministerstwa skarbu.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Poznań, 11 maja.

Zbliżający się termin wyborów do parlamentu niemieckiego — dnia 16 go czerwca — na całym obszarze Niemiec rozpala niebywałą agitacyę. Miquelowska polityka „skupiania“, widmo nowego kartelu reakcyjnego z jego wszelkiemi konsekwencyami, jak zamach na prawo powszechnego i tajnego głosowania, ograniczenie wolności stowarzyszeń, zgromadzeń, prasy i t. p., pobudza stronnictwa opozycyjne do skrzętnej pracy. Wolnomyślni, socyaliści, a przedewszystkiem centrum, zajmujące dotąd w parlamencie stanowisko rozstrzygające, gotują się do zawziętej walki, która da obraz bardziej interesujący, aniżeli nawet wybory z r. 1893, dokonane pod hasłem projektu wojskowego.

Rodacy nasi nie zasypiają także gruszek w popiele. Ruch wyborczy rozwija się prawidłowo i jest nadzieja, że z walki Polacy wyjdą bez szwanku.

Koło polskie w parlamencie niemieckim w ubiegłej kadencyi parlamentu liczyło 19 członków, najwyższa liczba, jaką dotąd osiągnąć zdołano. W wyborach głównych zdobyto odrazu 18 mandatów, zaś w okręgu świeckim głosowano kilka razy i dopiero po trzechkrotnem unieważnieniu wyboru Niemca, już prawie pod koniec kadencyi, zwyciężył Polak Jaworski, dziewiętnasty członek Koła polskiego. — W liczbie tej mieściło się 12 posłów z W. Ks. Poznańskiego, 6 z Prus Zachodnich i 1 z Warmii.

W. Księstwo Poznańskie wybiera ogółem 15 posłów, zatem Niemcy posiadali tylko trzy okręgi. Tutaj najlepiej okazuje się znaczenie powszechnego, tajnego głosowania, podczas gdy w trzyklasowych wyborach do Sejmu pruskiego mniejszość niemiecka zawładnęła większością mandatów poznańskich. Przy teraźniejszych wyborach stracić możemy okręg bydgoski, gdzie w roku 1893 na posła Czarlińskiego głosowali wolnomyślni, socyaliści — i wogóle wszyscy opozycyoniści niemieccy, a dziś na to się nie zanosi. Natomiast okręgi międzyrzeckobabimojski i wyrzysko-szubiński, reprezentowane dotąd przez Niemców, którzy zwyciężali bardzo drobną większością, będą terenem gorącej walki i mogą nam przypaść w udziale.

Przeciwnicy ostrzą sobie wprawdzie zęby na niektóre mandaty, licząc wiele na solidarne głosowanie wszystkich Niemców, lecz to ich zawieść może. — Nie wszyscy bowiem katolicy i wolnomyślni zechcą pójść pod komendę hakatystów, którzy przez to zjednoczenie się wszystkich żywiołów niemieckich forsują się na pierwsze miejsce.

W Prusach zachodnich dotychczasowy nasz stan posiadania jest dość pewny, we wszyskich bowiem sześciu okręgach zwyciężyli kandydaci polscy znacznemi większościami. — Pokusić się zaś możemy o okręg sztumskokwidzyński, w którym w roku 1893 brakowało nam tylko 170 głosów do zwycięstwa. O mandat warmijski ks. dra Wolszlegiera bić się musimy z katolikami niemieckimi. Centrum, które ten mandat w roku 1893 po raz pierwszy utraciło, myśli o jego odzyskaniu i wysuwa kandydaturę kapłana polskiego, księdza Białka. Ciekawy, acz smutny byłby widok walki dwóch księży, obu Polaków. Może jednak ks. Białk uzna, że nie godzi mu się dać użyć za klin do wbijania w obóz polski, centrum zaś powinno ustąpić z okręgów na ziemiach rdzennie polskich, jeżeli chce liczyć na głosy polskie w prowincyach niemieckich, co jest rzeczą bardzo ważną ze względu na setki tysięcy przebywającym tam wychodzców polskich.

Znamienną cechą teraźniejszego ruchu wyborczego jest uprzątanie pozostałości „ery ugodowej“. Runęła ugoda, padają teraz wybitni mężowie ugodowi. Cofnął się p. szambelan Cegielski, a nieśmiałe próby wskrzeszenia jego kandydatury, czy w Poznaniu, czy gdzieś na prowincyi nie udały się. — Puszczono pogłoskę o zamiarze postawienia p. Kościelskiego w okręgu średzko-śremskim, lecz jakoś zabrakło odwagi. I trzeci ugodowiec, dr Roman Komierowski, poniósł klęskę. Wyborcy powiatu inowrocławskiego, na zebraniu wyborczem w Strzelnie, wykreślili go z listy kandydatów, stawiając natomiast obywateli niezarażonych polityką przedpokojowo-dworską. Z drugiej strony kandydatury przeciwników ugody, takich n. p. dzielnych parlamentarzystów, jak posłowie Motty i Czarliński, dalej dr Skarżyński, w ostatnich latach nieczynny, cieszą się wielkiem powodzeniem. O kandydatach „stronnictwa ludowego“ pisałem w ostatnim liście. P. Kulerski, były nauczyciel ludowy, obecnie redaktor i wydawca *Gazety Grudziądzkiej*, ma wielkie widoki powodzenia w okręgu grudziądzko-brodnickim. Wybór jego jest pożądanym jako dowód równouprawnienia klasy średniej, mieszczańskiej. Losy kandydatury poznańskiej rozstrzygną się na jutrzejszem walnem zgromadzeniu. Jeżeliby ludowcy przepadli, a mimo to kandydaturę Andrzejewskiego dalej podtrzymywali, byłoby to pożałowania i potępienia godnym wybrykiem, mogącym za sobą pociągnąć rozbicie solidarności narodowej w chwili, gdy Niemcy nie szczędzą starań, aby pod hasłem „hejże na Polaka“ skupić wszystkie stronnictwa niemieckie. Poznań, stolica zaboru pruskiego, mam nadzieję, nie da tak smutnego przykładu.*)

Przedstawiwszy stosunki i widoki wyborcze w Poznańskiem, Prusach zachodnich i Warmii, pozostaje mi jeszcze pomówić o Śląsku, Mazurach, Berlinie i prowincyach niemieckich, posiadających tysiące robotniczej ludności polskiej — o czem w następnym liście. *M.*

*) Zapowiedziane przez naszego korespondenta zgromadzenię przedwyborcze w sprawie kandydatury poznańskiej edbyło się istotnie wczoraj w Poznaniu. Przebieg zgromadzenia był bardzo burzliwy. Kandydatowi na posła, p. Mottemu, przerywali ludowcy ustawicznie wygłaszaną mowę kandydacką. Przy wyborach na delegata wzburzenie wzrosło, a doszło do punktu kulminacyjnego, gdy delegatem wybrano większością głosów p. Paczkowskiego, a nie p. dra Chrzanowskiego, którego popierali ludowcy. Ponieważ nieustający hałas w sali uniemożliwiał dalsze obrady zgromadzenia, przeto, niewyczerpawszy całego porządku dziennego, zamknięto posiedzenie, a następne zgromadzenie przedwyborcze wyznaczono na najbliższy poniedziałek. *Przyp. Red.*

Wojna.

Pod Cardenas na północnem wybrzeżu Kuby i pod Cienfuegos na brzegu południowym, próbowali Amerykanie onegdaj wysadzić na ląd oddziały swego wojska, względnie dostarczyć powstańcom broni i amunicyi. Obydwie te próby nie powiodły się, a Hiszpanie po raz pierwszy w toczącej się wojnie mogą sobie powiedzieć, że z powodzeniem walczyli przeciw Amerykanom.

Bitwa pod Cardenos miała przebieg następujący:

We środę po południu amerykańskie statki „Wilmington“, „Hudson“ i „Winslow“ wpłynęły do tamtejszego portu i zaczęły strzelać do znajdujących się tamże kanonierek hiszpańskich. Z bateryj nadbrzeżnych skoncentrowano ogień na „Winslow“, gdzie, skutkiem celnego strzału, wyleciał w powietrze kocioł maszyny parowej. Dwa inne statki amerykańskie chciały mu przyjść z pomocą, lecz dopiero po dwudziestu minutach udało się marynarzem z „Hudson'u“ zarzucić linę na „Winslow“ i wyciągnąć statek ten poza doniosłość strzałów hiszpańskich. Przedtem jednak kadet Bagley i sześciu ludzi załogi zginęło. Około godz. 4, czyli po dwóch godzinach walki, statki amerykańskie odpłynęły do Keywest, ciągnąc za sobą zupełnie zdemontowany „Winslow“.

O bitwie pod Cienfuegos brakuje szczegółów, za to znów poniżej podane telegramy dość szczegółowo opisują bombardowanie miasta San Juan, stolicy wyspy Portoriko, które także nie przyniosło Amerykanom żadnych pozytywnych korzyści, gdyż do tej chwili nie potwierdziły się z Nowego Jorku rozpuszczone wieści o poddaniu się tego miasta; owszem źró-

---

Emma Jeleńska.

PANIENKA.

POWIEŚĆ.

62 (Ciąg dalszy).

Noc była pogodna, ciepła, ale ciemna. We dworze zjedzono już kolacyę i towarzystwo siedziało w salonie. Drzwi od werendy były otwarte i Kański mógł widzieć doskonale zebranych pod światłem lampy.

Pan Onufry, pykając fajkę, grał z Jarońskim w szachy; ciocia Basia schylała nad robotą swoją starą, pomarszczoną twarz; Jadwisia z Tadziem siedzieli we dwoje w olbrzymim fotelu, Tadzio z głową opartą na jej ramieniu i z błyszczącemi oczami. Jadwisia czytała i długie cienie padały z rzęsów na jej policzki. Ramieniem obejmowała brata, a drugą ręką podtrzymywała wielką księgę na stole.

Był taki spokój, taki urok w jej dziewiczej postaci, taka pogoda na tem czole, którego nie zakrywała żadna fryzura, że Leon, stojąc u stopni werendy, nie mógł od niej wzroku oderwać. Patrzył na nią, patrzył i czuł, że go ogarnia ogromna tkliwość, że sam staje się dobrym i czystym i spokojnym w tej atmosferze rodzinnej, w tem zaczarowanem kole, oświetlonem blaskiem cicho palącej się lampy i rozumnych, a poczciwych jej oczu. Czuł, że tu, przy niej, stałby się do niej podobnym, że ukochałby jej ideały, jej marzenia, jej zasady i cele, że przejąłby się jej duchem, poszedłby za jej wskazówkami, że jej drobna dłoń zaprowadziłaby go na tę drogę, którą sama kroczyła, byle mógł oddychać tem samem co ona powietrzem i karmić się jej widokiem.

Ale wspomnienie tamtej, odezwało się nagle i zmąciło mu duszę. Ogarnął go niesmak i smutek jakiś. Uderzył go olbrzymi kontrast między temi dwiema kobietami. Były to dwa bieguny, dwa światy całkiem różne — niebo i piekło. Po chwili wszedł żwawo na schody werendy. Pierwsza Jadwisia posłyszała jego kroki i zwróciła się ku drzwiom.

— A, pan Kański! jak dobrze!

Wszyscy się poruszyli, posypały się pytania i wykrzykniki.

— Gdzie siedziałeś tak długo? Nie mogliśmy się doczekać. Myśleliśmy już, że pana tam spotkało co złego. A mama tak już czekała pańskiego powrotu. Ale musiałeś się pan nudzić u tych grafów. A Milda ma czworo szczeniąt prześlicznych. I ciocia Alfredowa przyjeżdżała i Lola wychodzi za baronka, ślub w październiku. Jak to dobrze, że pan wrócił, bo z dzieckiem stelmachów bardzo zdaje się nie dobrze. A panna Malwina już prawie zdrowa, zjadła dziś cały kotlet i talerz bulionu...

— Ale pan pewnie głodny! — przypomniała ciocia, — a my już po wieczerzy! Nakraję przynajmniej wędliny dla pana, a herbata jeszcze jest u Michałka. Zaraz, zaraz!

Ciocia wybiegła z salonu. Kański odpowiadał na pytania, rozpytywał się sam, wreszcie poszedł do stelmachowej. Czuł, że mu było dobrze, miło i dziwnie ciepło koło serca, a wspomnienie tamtej więdło, nikło, rozwiewało się, tonęło w otchłani zapomnienia.

Tegoż dnia, gdy wracał późnym wieczorem do siebie, z duszą pełną czystego zachwytu dla swej panienki, tamta przestała już istnieć dla niego.

XIX.

Jadwisia użalała się nad swoim losem.

— Muszę jechać na ten ślub, muszę pieniądze tracić na suknie, które raz włożę, a potem w szafie wisieć będą do nieskończoności i więcej się nie przydadzą. Et, nie pojadę! przecie mogę napisać, żem zachorowała.

Pani Wielogrodzka oburzyła się.

— Nie, Jadwisiu, to, doprawdy, dziwactwo! Panna w twoim wieku... Musisz jechać, przyrzekłam Alfredowej, że będziesz. Cóżby powiedzieli, gdyby nikogo z nas nie było.

— Ach, moja mamo, kiedy, doprawdy, nie mam co włożyć!

— To też właśnie trzeba wcześnie napisać do Leontyny, żeby nam próbki przysłała, wybierzemy i obstalujemy. Trzeba, żebyś była przyzwoicie ubraną, bo i tak już zawiele mówią o twej oryginalności i emancypacyi.

— O mojej oryginalności i emancypacyi? — powtórzyła Jadwisia z zadziwieniem, — ale, moja mamo, czyż ja jestem emancypowana?

Trudno jej było przypuścić w swej prostocie, że życie jej, takie ukryte i ciche, mogło być przez kogoś roztrząsane i komentowane.

— Ja tam nie wiem, czy jesteś emancypowana — odrzekła pani Wielogrodzka, poprawiając się na fotelu, — ale to wiem, że ludzie tak mówią, i nawet chciałam cię ostrzedz, Jadwisiu, żebyś, będąc tam, nie wyrywała się ze swemi gustami demokratycznemi, bo niejednego takie dziwactwa odrazu odstręczą. Ja nie mam sił, ani zdrowia, żeby tobą kierować i opiekować się, na wiele rzeczy nie mogę poradzić, nie mogę przerobić... ach, to właśnie jest może najcięższy krzyż mój, że muszę patrzeć i cierpieć, a nic poradzić nie mogę. Pan Jezus tylko wie, jaki to ból, ale taka Jego wola, więc już zgadzam się z nią. On wami kierować będzie i czuwać nad wami, bo ja sił na to nie mam.

Zmęczonym ruchem oparła głowę na ręku i patrzyła na ciche, pogodne niebo jesienne, na którem lekkie białe chmury płynęły bardzo spokojnie.

Jadwisia myślała:

— Czy ja doprawdy jestem dziwaczka? nudna jestem, sama czuję, że nie umiem myśli oderwać od tych codziennych kłopotów. Naturalnie, że to innych niecierpliwi. Gucio naprzykład, jak on umie zajmująco mówić! Ja wiem, że nic umiem, a mama to widzi i smuci się, biedna mama.

Tymczasem pani Wielogrodzka zaczęła znowu mówić o sprowadzeniu sukien z Warszawy i kazała sobie podać mody francuskie, wertowała je, szukając odpowiednich fasonów, bawiła się sama, układając dla Jadwisi toalety.

— O, zobacz Jadwisiu, to byłoby ładne na dzień ślubu; spódniczka jedwabna w takie rzucane gałązki kwiatów, a stanik obciągnięty krepą i znowu takie jedwabne bufy na rękawach, odpowiednie do spódnicy, bardzo gustowny fason.

Jadwisia pochyliła się nad modami.

— Tak, to ładne. Ten materyał zupełnie podobny do tej różowej sukni mamy, w srebrne kwiatki.

— A prawda, każ ją przynieść, zobaczymy, jak wygląda.

Jadwisia trochę niecierpliwie czekała końca tej narady, gdyż kartofle właśnie tego dnia zaczynano kopać i pilno jej było znaleźć się na polu. Ale matkę bawiło rozglądanie swych dawnych strojów.

— Jaki to ładny kolor — zauważyła, patrząc na połyskującą i mieniącą się prześlicznie materyę, którą Aniuta zarzuciła na poręcz krzesła — i te kwiatki jak świeże, takie to delikatne. Jak mamie ślicznie było w tej sukni.

— Ach, dawne czasy! Tę suknię przywiózł mi brat z wystawy paryskiej i potem raz miałam ją w Petersburgu u nich na balu, raz tylko, bo, siedząc w tej zapadłej dziurze, nie było potrzeby kłaść takich rzeczy. Świeża zupełnie, a gdyby ją dla ciebie przerobić?

— Dla mnie, mamo! czy nie za piękna?

— Na takie wesele nic zanadto pięknego nie ma, trzeba to posłać do Leontyny, przerobi i będzie dobrze, a na dziewiczy wieczór, to już sprawisz taką żółtą krepę, jak ta, którąśmy wybrały. Mój Boże i ja kiedyś miałam żółtą, krepową suknię, to było podczas wesela tej Zuni Zalińskiej, co to poszła za jakiegoś Niemca i była taka nieszczęśliwa! Jak raz w tej samej Dąbrowie. Miałam wtedy lat dziewietnaście i od roku już byłam zamężna. Nosili suknie z trzech spódniczek złożone i każda spódniczka była oszyta torsadką, a na głowie miałam wianek ze złotych kłosów. Ach, jak to dawno...

Jadwisia przerwała rozmyślania matki, mówiąc:

— A możeby moja uszła na dziewiczy wieczór?

— Ale gdzietam! Białą włożysz nazajutrz po ślubie, na obiad pożegnalny. Nie już musisz sobie sprawić tę krepę, różową przerobić i ten ciemno-zielony kostyum na dzień zrobić. Tak, to może wystarczy. Napisz dziś jeszcze do Leontyny, a przynajmniej, w razie gdyby Gucio tam był, rad będzie zobaczyć cię ładnie ubraną.

— Gucio! to mama myśli, że on przyjedzie na ślub Loli?

— Bardzo być może. Alfredowa miała zaraz napisać, wzięła adres jego. Może przyjedzie.

— Ale sam o tem nie wspomina w liście?

— Nie, o tem nie wspomina. Wiesz, że on nigdy nie ma czasu na długie listy. Ostatni był we wrześniu pisany, zaraz po powrocie z Biarritz, więc może jeszcze nie wiedział o tem weselu.

Jadwisia pomyślała w duchu, że pewnie Gucio nie opuści Petersburga dla tej zabawy, gdyż takich i świetniejszych jeszcze miał tam pod dostatkiem, ale nie mówiła tego, a podziękowawszy za wspaniałą toaletę, wyruszyła w pole.

(C. d. n.)

dła hiszpańskie twierdzą nawet, że kommodor Sampson poniósł tam klęskę.

Owa eskadra hiszpańska, która w dniu 29 kwietnia opuściła wyspy Zielonego Przylądka, a co do której krążyły najsprzeczniejsze wieści, w dniach ostatnich znajduje się prawdopodobnie już na wodach kubańskich — tak przynajmniej donosi, zwykle dobrze poinformowana, londyńska *Daily Mail* na podstawie madryckiego telegramu. W sprzeczności jednak z tem doniesieniem pozostają doniesienia z Nowego Jorku, według których miano widzieć torpedowce hiszpańskie w bliskości wyspy Nantucket, należącej do Stanu Massachusetts.

Z Filipinów nadchodzą dalsze sprawozdania o pamiętnej bitwie w dniu 1 maja. Pokazuje się z nich, że kommodor Montojo upominał się napróżno w Madrycie o przysłanie mu nowszych statków, które mogłyby się mierzyć z eskadrą amerykańską, a nadto żądał pocisków torpedowych, bez których nie mógł sprostać o wiele silniejszym i lepiej uzbrojonym statkom nieprzyjacielskim. Sytuacya Hiszpanów na Filipinach o tyle polepszyła się obecnie, że współudział powstańców, na których liczył admirał Dewey, zawiódł zupełnie, gdyż, jak donoszą z Hongkongu źródła angielskie, rozpoczęli oni rokowania z hiszpańskim generał-gubernatorem w Manilli.

Wczorajsze depesze zapowiedziały przesilenie gabinetowe w Madrycie, którego ofiarą paść mają ministrowie marynarki, kolonij i spraw zagranicznych: dziś wymieniają nawet następcę ostatniego z nich, a mianowicie Groizard'a, który objąć ma po Gullonie tak trudne stanowisko kierownika spraw zagranicznych.

(Telegramy *Nowej Reformy.*)

Hawanna, 14 maja. Generał Macias przesłał następujący telegram do generał gubernatora Blanco: Jedenaście statków nieprzyjacielskich ustawiło się w linii bojowej o godzinie 1 po północy przed miastem San Juan de Portorico i rozpoczęło je ostrzeliwać. Baterye brzegowe natychmiast odpowiedziały na ogień nieprzyjacielski. Bombardowanie miasta trwało do godz. 9 rano, lecz nie sprawiło szkód znaczniejszych.

Madryt, 14 maja. Doniesienie urzędowe z San Juan de Portorico stwierdza, że statki amerykańskie poniosły pod tym miastem ciężkie straty. Jeden z pancerników amerykańskich został zupełnie zniszczony.

Madryt, 14 maja. Bombardując San Juan de Portorico, Amerykanie strzelali do zupełnie bezbronnego miasta i spalili mnóstwo domów, położonych daleko po za obrębem fortyfikacyj. W podobny sposób postąpili Amerykanie pod Cardenas, gdzie skutkiem strzałów amerykańskich spaliło się całe nadbrzeże, nie mające nic wspólnego z twierdzą.

Madryt, 14 maja. Przesilenie ministeryalne trwa w dalszym ciągu. Sagasta konferuje ciągle z wybitnymi członkami kortezów, które prawdopodobnie dopiero we wtorek zbiorą się na posiedzenie.

Madryt, 14 maja. Z wyspy Martyniki donoszą: Dokąd uda się eskadra hiszpańska, która tu nadpłynęła, nie wiadomo. Załogę statków hiszpańskich ożywia ogromny entuzyazm.

Waszyngton, 14 maja. Departament marynarki otrzymał następującą depeszę od kommodora Sampsona z St. Thomas:

„Część eskadry, zostającej pod memi rozkazami, podpłynęła o świcie przed miasto San Juan de Puertorico. W przystani nie zastaliśmy żadnego statku nieprzyjacielskiego. Jak tylko rozwidniło się, rozpoczęła atakować baterye, broniące to miasto. Atak trwał trzy godziny i zrządził znaczne szkody zarówno w fortyfikacyach jakoteż w przyległych im częściach miasta. Żaden z naszych statków nie poniósł większych uszkodzeń, na naszych okrętach zginął jeden człowiek".

Nowy Jork, 14 maja. Z powodu ukazania się podejrzanych okrętów w okolicach Stanów północnych zarządzono w przystani tutejszej najdalej idące środki ostrożności, między innemi na noc zakładane są miny podwodne, wybuchające za zetknięciem.

Paryż, 14 maja. *Agencya Havasa*, powtarzając wiadomość, podaną przez londyński *Standard*, jakoby parowiec francuski „Lafayette" wysadził na ląd w Hawannie oficerów hiszpańskiej artyleryi, wraz z działami, daje od siebie uwagę, że tego rodzaju pogłoski, rozpuszczane bywają w celu zakłócenia dobrych stosunków między Rzecząpospolitą francuską a Stanami Zjednoczonemi.

Rozruchy we Włoszech.

Po krwawych wypadkach w Medyolanie i innych miastach włoskich słusznie nasuwa się pytanie, co wypadki te wywołało jaki one mają charakter i wogóle na czem polega istota rewolucyjnego ruchu we Włoszech, który tak nagle i niespodziewanie zaniepokoił Włochy i opinię publiczną w całej Europie.

Podniesienie się cen zboża i powszechna drożyzna mogłaby być tylko pretekstem, a co najwyżej czynnikiem, przyspieszającym wybuch. Wojna hiszpańsko-amerykańska, jeżeli nawet mogła wpłynąć cokolwiek na ekonomiczne stosunki we Włoszech, to w każdym razie za krótko jeszcze trwała, aby mogła tłómaczyć tak niespodziewany wybuch rewolucyjny. Oczywista rzecz, że przyczyny wypadków medyolańskich muszą być głębsze i kryją się w stale działających czynnikach socyalnych i społecznych, które pozwoliły agitatorom na tle niezadowolenia ludu zorganizować rozgałęziony ruch rewolucyjny.

Otóż przedewszystkiem stwierdzić należy, że wypadki, które obecnie rozegrały się we Włoszech, oddawna przygotowane były. W Medyolanie wybuchła formalna rewolucya socyalna, albo raczej anarchistyczna. Przywódcy socyalistyczni, którzy kierowali niezadowolonym tłumem, byli za słabi, aby powstrzymać burzę, i dlatego wybuch przedwczesny był tak bezowocnym i na pozór bezcelowym. Trzeba jednak rozumieć charakter socyalizmu włoskiego. Socyalizm w akademickich formach, w szerszym naukowym stylu, o prawidłowej organizacyi i wyrobionej taktyce, jak n. p. w Niemczech, istnieje wprawdzie i we Włoszech, ale odgrywa nieznaczną rolę, ponieważ masy proletaryatu włoskiego są zbyt ciemne, aby socyalizm taki zrozumieć. Natomiast ekonomiczne stosunki kraju i zapalny temperament ludu włoskiego dają pole do agitacyi, że tak powiemy, żywiołowej, rozbudzającej na oślep instynkty rewolucyjne i podburzającej tłumy przeciwko powadze państwa i władz. Ciemne masy ludu, niezadowolone ze swego położenia, łatwo poddają się takiej agitacyi, a w socyalizmie widzą zbawienną naukę, która pozwoli w danej chwili zagarnąć cudze mienie i zbogacić się kosztem innych. Stosunek, jaki panuje pomiędzy kościołem katolickim a państwem, przyczynia się także do niezadowolenia mas. Kler wpaja w lud przekonanie, że niedomagania ekonomiczne Włoch są następstwem zniesienia świeckiej władzy papieży — i panowania dynastyi, nieprzychylnej dla kościoła katolickiego. W tych warunkach wszelkie żywioły opozycyjne znajdują szerokie pole do agitacyi pośród ciemnych mas. Socyaliści i republikanie umieli wyzyskać te warunki i zorganizowali ruch rewolucyjny, który dał powód do krwawych zajść w Medyolanie.

Policya wykryła główne nici tej organizacyi i z korespondencyi przywódców ruchu, skonfiskowanej przeważnie w mieszkaniu rewolucyonistki Kuliczew, dowiedziała się, iż myślano nawet o utworzeniu republiki federacyjnej, na wzór szwajcarskiej. Byłoby to pierwszym krokiem do rozbicia z takim trudem zdobytej jedności włoskiej.

Jeżeli istotnie takie były zamiary rewolucyonistów, to przyznać trzeba, że bardzo niezręcznie wzięli się do rzeczy, gdyż z góry można było przewidzieć, że zamach nie uda się, a to głównie z powodu, że armia włoska wierną jest tronowi i nie daje jeszcze posłuchu agitatorom republikańskim i socyalistycznym.

Że charakter ruchu rewolucyjnego w Medyolanie był dwoisty: republikański i socyalistyczny, pośrednim tego dowodem zachowanie się rządu, który, na skutek wypadków medyolańskich, zaraz rozwiązał wszystkie stowarzyszenia o republikańskim i o socyalistycznym charakterze.

Wreszcie nadmienić tu trzeba, że wypadki medyolańskie nie były odosobione; ale koncentrowały się głównie i prawie wyłącznie w Medyolanie i kilku miejscowościach północnych. To, co się działo w Neapolu i Sycylii, miało już odrębny charakter, a równoczesność wybuchu nie świadczy o tożsamości źródła. Rozruchy w północnych Włoszech były oddawna przygotowane i przez agitatorów socyalistycznych zorganizowane, podczas gdy rozruchy w Sycylii były żywiołowym wybuchem niezadowolenia ludu, żyjącego w nędzy i ucisku władz lokalnych. Takie rozruchy powtarzają się w Sycylii dosyć często. Wypadki zaś w Medyolanie były ruchem wyjątkowym, przez zamknięte koło rewolucyonistów zorganizowanym.

Kler prawdopodobnie nie brał bezpośrednio udziału w tych rozruchach, ale przywódcy klerykalni przedstawiają je jako owoce jedności włoskiej i stosunków politycznych, w Italii obecnie panujących.

Publiczne posiedzenie Akademii.

Pod godłem największego geniuszu narodowego, Adama Mickiewicza, którego stuletnią rocznicę urodzin gotuje się kraj cały czcić w roku bieżącym uroczystymi obchodami, odbyło się dziś także doroczne publiczne posiedzenie Akademii Umiejętności.

Przed mownicą, na której zasiadł zarząd Akademii, widniał biust wielkiego poety — dokoła niego zaś ułożony po obu bokach stos ksiąg — to roczny plon naszej najwyższej instytucyi naukowej, która w tym dniu uroczystym corocznie staje przed ogółem ze sprawozdaniem ze swej działalności.

Naczelne miejsce zajął, jak zwykle, zastępca protektora Akademii, JE. dr. Julian Dunajewski, mając po obu stronach prezesa i wiceprezesa, oraz generalnego sekretarza Akademii.

Krzesła boczne zajęli członkowie Akademii pierwszy zaś rząd foteli, przeznaczonych dla dostojników, przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych, wśród których honorowe miejsce zajął namiestnik hr. Piniński, mając po prawej ręce ks. biskupa Puzynę, po lewej prezydenta sądu wyższego p. Macieja Czyszczana.

Z zamiejscowych gości przybyli byli ministrowie dr. Biliński i dr. Rittner, oraz bardzo liczni uczeni lwowscy, członkowie Akademii i profesorowie Uniwersytetu.

Posiedzenie zagaił protektor-zastępca, dr. Dunajewski, przemówieniem, w którem dał ogólny rzut oka na zadania i działalność Akademii, streścił jej dorobek naukowy w ubiegłym roku i życzył jak najpomyślniejszego rozwoju w przyszłości.

Po nim zabrał głos wiceprezes Akademii dr. Fryderyk Zoll. Podniósł w swem przemówieniu, że rok bieżący, w którym ludy monarchii austro-węgierskiej obchodzą 50 letni jubileusz panowania Franciszka Józefa I. schodzi się z dwudziestą piątą rocznicą założenia Akademii, która Jego pieczołowitości zawdzięcza swoje istnienie i rozwój. Mowca zaznaczył dalej, że duch ś. p. Szujskiego, który od założenia ożywiał Akademię, panuje w niej po dziś dzień. Akademia stała się ogniskiem całego naukowego ruchu polskiego, a uznanie społeczeństwa dla jej pracy znajduje wyraz nietylko w rozlicznych zapisach na rzecz Akademii, ale także w poparciu moralnem, jakiego użyczają jej ziomkowie z całego kraju nadsyłając swe prace. Wyrazem uznania dla znakomitych wyników pracy Akademii jest także subwencya 30.500 złr. uchwalona w tym roku przez Sejm krajowy.

Mowca zaznaczył dalej, że Akademia uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu założyć stałą stacyę naukową w Rzymie, do czego jej dopomoże szczodra ofiara p. Wołodkowicza, który zobowiązał się dawać na ten cel rocznie po 800 złr., a nadto uczynił na rzecz Akademii na wypadek swej śmierci zapis na ten cel w sumie 10.000 złr.

Z innych zapisów, jakie Akademia w roku ubiegłym otrzymała, wymienił dr. Zoll zapis ś. p. Edwarda Czabana z Warszawy w kwocie 50.000 rubli, — ś. p. Konstantego Górskiego 12.000 rubli, ś. p. Adama Wiśniewskiego 3.000 rubli i ś. p. Mikołaja Kańskiego 4.000 złr.

Z kolei odczytał sekretarz generalny dr. Stanisław Smolka sprawozdanie z działalności naukowej Akademii za rok ubiegły, na zakończenie którego poświęcił słowa gorącego wspomnienia zmarłemu członkowi Akademii i dyrektorowi wydziału filologicznego. ś. p. Lucyanowi Malinowskiemu, członkowi zagranicznemu ś. p. Alfredowi Arnethowi, prezesowi Akademii wiedeńskiej, oraz nadzwyczajnemu członkowi ś. p. dr. Mikołajowi Kańskiemu. — Mowca z dumą wskazał na zakończenie na stos publikacyj Akademii, rozłożony przed katedrą, i dodał, że nadto z prac podjętych, a nie ukończonych, z roku zeszłego, znajduje się pod prasą tomów trzydzieści.

Zaznaczywszy na zakończenie, że rok bieżący jest pamiętną, setną rocznicą urodzin Adama Mickiewicza, oddał mowca głos prezesowi Akademii, hr. Stanisławowi Tarnowskiemu, który odczytał rzecz p. t.: „Ogólna charakterystyka Adama Mickiewicza".

Prelegent za temat swego odczytu wziął psychologiczną stronę twórczości i poezyi Mickiewicza i starał się uzasadnić pogląd, że źródłem geniuszu twórcy „Dziadów" i „Pana Tadeusza" była głęboka jego wiara i religijność. Mowca w wywodzie swym poszedł tak daleko, że nawet mesyanistyczne zboczenia poety uznał za wykwit głębokiej jego wiary i z niej płynącej filozofii.

Nastąpiło na zakończenie ogłoszenie mianowań, nagród i konkursów Akademii.

Członkiem korespondentem wydziału historyczno-filozoficznego mianowany p. Stosław Łaguna (jedyny członek).

Na konkursie imienia Lindego (nagroda w kwocie 675 rubli za prace leksykograficzne) nagrodę otrzymał p. Stefan Ramułt za pracę p. t.: „Nowe materyały do Słownika pomorskiego czyli kaszubskiego".

Nagrody konkursowe imienia Barczewskiego (po 1.000 złr.) otrzymali:

1) za dzieło historyczne p. Karol Potkański — a to za pracę p. t.: „Kraków przed Piastami" i „Lachowie i Lechici".

2) za dzieło malarskie p. Jacek Malczewski za obraz p. t. „Błędne koło".

Sprawozdanie komitetu w przedmiocie przyznania nagrody tej jest następujące:

Komitet nagrody Barczewskiego za najlepsze dzieło malarskie w r. 1897, złożony z prof. Maryana Sokołowskiego, jako przewodniczącego, prof. Władysława Łuszczkiewicza, Stanisława Tomkowicza, prof. Jerzego Mycielskiego i Leonarda Lepszego, odbył dwa posiedzenia i omówił wszystkie dzieła malarzy polskich, wykonane w roku 1897 i wystawione w tym czasie w salach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.

Komitet uchwalił jednomyślnie przedstawić do nagrody obraz Jacka Malczewskiego „Błędne koło", który bogactwem fantazyi, oryginalnością twórczą przy innych znanych zaletach pędzla tego artysty, wyróżniał się z pośród prac, wykonanych i wystawionych w roku konkursowym. Tak rozmiarami, jak szerokością zadania i pokonaniem związanych z niemi trudności, obraz ten wychodził ponad poziom zwykłej, i że tak powiemy, codziennej naszej malarskiej twórczości.

W roku ubiegłym, w porównaniu z latami poprzedniemi, obrazów i zwłaszcza takich, któreby ubiegać się mogły o naszą nagrodę, było stosunkowo o wiele mniej. Zwrócono uwagę na szczerość uczucia przy swojskim charakterze w obrazie „Pokłon" p. Bergmana, tudzież tryptyku p. Tetmajera, i na ładny obrazek p. t. „Potyczka" p. Antoniego Piotrowskiego. Obraz p. Mehoffera p. n.: „Rozmowa" miał wielkie i ciągnące oko zalety. — Wśród portretów warto podnieść portret trzech sióstr, zmarłego w obecnym roku Franciszka Machniewicza. — P. Nałęcza „Fiordy norwegskie" w dziale krajobrazu, delikatnem odczuciem wrażeń natury, chociaż nie zawsze dostrojone do odpowiedniego efektu, zasługują również na wzmiankę.

Najważniejszem może objawem życia jednak u nas na polu malarstwa w roku zeszłym był szereg obrazów, przedstawiających nowe kierunki. Nie mówiąc o obrazach p. Mehofera, któregośmy wyżej wspomnieli, wykwintne portrety i głowy p. Axentowicza, tak subtelne w odczuciu tonów i oświetlenia szkice krajobrazowe p. Stanisławskiego, pełne fantazyi, siły i charakteru studya p. Wyczółkowskiego, nakoniec niepospolity talent znamionujące rysunki i kartony p. Wyspiańskiego budzą otuchę i obiecują wiele na przyszłość. Żadne jednak z tych dzieł, prób czy utworów nie stało, pojedyncze wzięte, na tej wysokości, aby mogło przystąpić zwycięsko do konkursu, tem bardziej, że nie wszystkie były wykonane w roku przeszłym. Komitet wskutek tego postanowił przyznać nagrodę z fundacyi Barczewskiego za rok 1897 p. Jackowi Malczewskiemu za obraz „Błędne koło".

Konkurs z fundacyi ś. p. jenerała Oktawiana Augustynowicza na temat „Historya zniesienia poddaństwa" ponowiono z powodu nienadesłania żadnej pracy na dalsze trzechlecie, t. j. do 21 grudnia 1901 r.

Po posiedzeniu Akademii udali się członkowie oraz zaproszeni dostojnicy i goście na bankiet, który się odbył w Grandhotelu.

KRONIKA.

Kraków, 14 maja.

Namiestnik w Krakowie. Namiestnik hr. Leon Piniński wczoraj wieczorem około godziny 9 przybył z Wiednia do Krakowa. Towarzyszył mu sekretarz namiestnictwa p. Zaleski. Na dworcu, w salonie I klasy, celem powitania namiestnika, przybywającego po raz pierwszy w charakterze urzędowym do naszego miasta, zebrali się przedstawiciele miejscowych władz autonomicznych, państwowych i instytucyj. Obecni byli: prezydent miasta Friedlein, prezes Rady powiatowej dr. Paszkowski, delegat Laskowski, prezes Akademii umiejętności hr. Stan. Tarnowski, rektor Uniwersytetu ks. dr. Knapiński, prof. uniw. dr. Smolka, dyrektor policyi Korotkiewicz, szef pow. dyrekcyi skarbu ks. Poniński, nadinspektor kolei państwowych Horoszkiewicz, naczelnicy stacyj inspektorowie Piasecki i Szczepański, naczelnik poczty Dawidowski, naczelnik telegrafów Heim i inni. Po przywitaniach i dłuższej rozmowie z przybyłymi p. namiestnik udał się do Grandhotelu, gdzie zamieszkał na cały czas pobytu w Krakowie.

Równocześnie z namiestnikiem przybyli b. ministrowie pp. dr. Biliński i dr. Rittner. Pierwszy zamieszkał w hotelu Saskim, drugi u księcia biskupa Puzyny.

Dziś rozpoczął p. namiestnik zwiedzanie szkół średnich według ogłoszonego programu. Towarzyszą mu p. delegat Laskowski i sekretarz namiestnictwa Zaleski. O godz. 8 rano udali się do gimnazyum Sobieskiego, a stamtąd, po całogodzinnym pobycie, do seminaryum nauczycielskiego żeńskiego, następnie zaś do gimnazyum św. Anny. O godz. 12 w południe udał się p. namiestnik na posiedzenie Akademii umiejętności.

Zapomogi dla instytucyj i Towarzystw miejscowych, udzielone z zysków krakowskiej miejskiej kasy oszczędności, z uchwały Wielkiego Wydziału kasy, są następujące:

Dla Towarzystwa Dobroczynności 500 złr., dla sześciu ochronek po 100 złr. (tj. 600 złr.), dla zakładu św. Józefa 100 złr., dla Stowarzyszenia wsparcia biednych chłopców starozakonnych „Opiekujcie się synami ubogich" 100 złr., dla Towarzystwa ku wsparciu biednych uczniów szkół ludowych w Krakowie 100 złr., dla Tow. ku wsparciu biednych uczniów szkół ludowych i średnich wyzn. mojżeszowego 100 złr., dla Stow. ku wsparciu rękodzielników izraelickich 100 złr., dla szkoły miejskiej handlowej w Krakowie 200 złr., dla zakładu opuszczonych i moralnie zaniedbanych chłopców 200 złr., dla Towarzystwa św. Wincentego à Paulo męskiego 100 złr., dla Towarzystwa św. Wincentego à Paulo żeńskiego 100 złr., dla komitetu opieki weteranów z 1831 roku 200 złr., dla szpitala Braci Miłosierdzia 300 złr., Dla Towarzystwa ochrony starców izraelickich 200 złr., dla Stowarzyszenia wzaj. pomocy rękodzielników i przemysłowców 300 złr., dla rekonwalescentów, wychodzących ze szpitala św. Łazarza 200 złr., dla „Domu pracy" w Krakowie 600 złr., dla szpitala św. Ludwika 200 złr., dla konserwatoryum muzycznego w Krakowie 400 złr., dla zakładu starych i chorych kobiet na Blichu imienia hr. Sołtykowej 100 złr., dla Stowarzyszenia nauczycielek 100 złr., dla szkoły zręczności 200 złr., dla ochotniczego Towarzystwa ratunkowego 200 złr., dla zakładu św. Jadwigi (opieka nad biednemi dziewczętami) 200 złr., dla Towarzystwa „Harmonia" 150 złr., dla Towarzystwa „Lutnia" 150 złr., dyrektorowi szpitala św. Ludwika na badanie surowicy antydyfterycznej 200 złr., dla Towarzystwa „Przyjaźń kleparska" w Krakowie 50 złr., dla Bractwa Najśw. Maryi Panny Królowej korony polskiej 50 złr., dla Towarzystwa izrael. „Bikur Cholim" 50 złr., dla taniej kuchni ludowej 50 złr. Razem 6100 złr.

Z uniwersytetu. P. Kazimierz Ignacy Nitsch, nauczyciel w gimnazyum św. Anny, rodem z Krakowa, otrzymał dziś na tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofii.

Sprawy miejskie. Sekcya prawnicza i skarbowa Rady miejskiej odbyły wczoraj wspólne posiedzenie, na którem ułożyły plan regulacyi płac urzędników budownictwa miejskiego, w uzupełnieniu ogólnego projektu regulacyi etatu miejskiego.

Sekcya ekonomiczna obradowała również wczoraj i załatwiła szereg spraw bieżących i administracyjnych.

Koncert „Lutni" krakowskiej. Jutro w niedzielę odbędzie się w parku krakowskim koncert chóru krakowskiego Towarzystwa śpiewackiego „Lutnia" z udziałem orkiestry 13 pułku piechoty.

Program chóru: 1. a) Döring: Straż nad Wisłą, b) Meyer Helmund: Wyznanie (z tow. orkiestry). 2. a) Moniuszko: Wróżba, b) Żeleński: Nasza Hanka, c) Noskowski: Hejże ha! (a capella). 3. a) Moniuszko: Polonez z „Halki", b) Zientarski: Mazur, c) Steibelt: Krakowiak (z tow. orkiestry). 4. a) Jarecki: Pieśń o ziemi naszej, b) Maszyński: Pieśń pastuszków, c) Moniuszko: Pieśń myśliwska (a capella). 5. Komzak: Pierwsza zieleń, Marsz (z tow. orkiestry).

Program orkiestry: 1. Wagner: Uwertura z op. „Latający holender". 2. Chopin: Valse brillante. 3. Verdi: Scena z op. „Rigoletto". 4. Liszt: Rapsodya węgierska. 5. Hock: Echa lat minionych. 6. Paderewski: Menuet. 7. Gounod: Fantazya z op. „Tribut de Zamara".

Początek o godz. 4 po południu. Wstęp do ogrodu 20 ct., dla dzieci 10 ct. Członkowie „Lutni" mają wstęp bezpłatny za okazaniem karty przyjęcia. W razie niepogody koncert odbędzie się we czwartek 19 b. m.

Wystawa haftów makowskich białych i kolorowych budzi wielkie zainteresowanie. Zaznaczamy, iż z pewnością dnia 22 b. m. otwartą zostanie. Pracownia zjednoczonych hafciarek przygotowuje bardzo ładne i oryginalne rzeczy, czerpane z bogatego zbioru p. Dembowskiej w Zakopanem.

Na projektowaną budowę szpitala Bonifratrów w Krakowie p. Karol Włodzimirski, właściciel znanych zakładów fabrycznych, w r. b. obchodzących 50 rocznicę istnienia, ofiarował 20.000 cegieł najlepszego wyrobu.

Zmarli. W Wiedniu zmarł architekt Adolf Ringer, budowniczy miejski, przeżywszy lat 68. Pochodził on z Aradu; przez ciąg długoletniej działalności w Wiedniu postawił tam wiele znacznych i wspaniałych gmachów; jego dziełem między innemi jest: Grand hotel, pałac trybunału państwa, pałac arcyksięcia Karola Ludwika, dyrekcya policyi, łaźnia rzymska, kilka większych hoteli i prywatnych domów.

Helena Jaworska, nauczycielka kursu robót kobiecych przy szkole wydziałowej żeńskiej, siostra profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, zmarła 13 b. m. w Krakowie. Zmarła cieszyła się wielką sympatyą; szkoła traci w niej prawdziwą ozdobę, a uczennice kierowniczkę, która szczerze zajmowała się ich wykształceniem.

Marya z Leksińskich Łysakowska, wdowa po oficerze wojsk polskich 1831 r., zmarła w Krakowie, przeżywszy lat 83.

Maryan Aleksander Wizbek, właściciel księgarni w Warszawie, zmarł w 45 roku życia.

Monopol szczególnego rodzaju posiada jeden z fotografów krakowskich, który, jak twierdzi ks. Wojciechowski, wikaryusz kościoła Maryackiego, ma jedynie prawo robienia zdjęć fotograficznych w kościołach krakowskich. P. Juliusz Mien na telegraficzne zlecenie *Tygodnika Ilustrowanego*, miał zamiar odfotografować pomnik Matejki w kościele Maryackim, zgłosił się do zakrystyi tegoż kościoła, prosząc o pozwolenie i otrzymał powyżej podaną odpowiedź, do której dodajemy tylko ten komentarz, że ów fotograf jest innowiercą i że wzmiankowany monopol otrzymał chyba tylko od ks. Wojciechowskiego.

Dyrekcya poczt ogłasza: Urząd pocztowy w Czarnej koło Ustrzyk (powiatu liskiego) zostaje z dniem 16 maja b. r. czasowo zwinięty. Z tego powodu przydzielono miejscowość Czarna do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Lutowiskach; miejscowość Załobek natomiast do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Ustrzykach Dolnych.

Towarzystwo ogrodnicze krakowskie z dniem 1 lipca rozpoczyna wydawnictwo specyalnego miesięcznika p. t. *Ogrodnictwo*. Potrzeba takiego specyalnego organu dawno już się uczuć dawała. W skład redakcyi wchodzą najwybitniejsze siły miejscowe. W pierwszych dniach czerwca będzie rozesłany prospekt. Pismo ma być dostępne dla wszystkich.

Nędza i wstręt do pracy. W *Kuryerze Lwowskim*, który nie może być uważanym za pismo nieprzychylne klasie pracującej, znajdujemy taką wielce charakterystyczną notatkę:

„Jak korzystają z nastręczonej pracy? Stosownie do uchwał, zapadłych we czwartek na Radzie miejskiej, prezydent dr. Małachowski, celem bezzwłocznego zajęcia ludzi robotą zarobkową, zarządził, aby przyjmowano wszystkich zgłaszających się do tego robotników. Wskutek tego mogło znaleść natychmiastowy zarobek codzienny kilkaset osób, mężczyzn i kobiet przy pracy tak zwanej magistrackiej, t. j. niesłychanie lekkiej, bo wykonywanej prawdziwie od niechcenia, o czem przekonać się można na ulicach miasta. Zamiast tych setek zgłosiło się jednak tylko — 90. Reszta wolała spędzać czas bezczynnie na oblęganiu przystępów do ratusza. W okolicach Lwowa pełno pilnej roboty po ogrodach i polach, a gromady bab wiejskich wysiadują kamieniem od świtu do wieczora na rynku Lwowa, zamiast zarabiać po 40—60 centów dziennie."

Ta sama całkiem historya powtarza się i w Krakowie. Należy się zastanowić, czego po miastach więcej: nędzy prawdziwej, czy wstrętu do pracy.

Romantyczna rozprawa sądowa. We Lwowie przed sądem przysięgłych toczy się rozprawa karna przeciw Mieczysławowi Grzybowskiemu, kandydatowi na nauczyciela ludowego, liczącemu 21 lat, oskarżonemu o zbrodnię usiłowanego morderstwa, spełnionego na 17 lat liczącej Zdzisławie Maciszkiewiczównie, do której strzelał z rewolweru dwa razy, lecz chybił, poczem i sobie zadał nieszkodliwą ranę wystrzałem w piersi. Przyczyną tej strzelaniny miała być okoliczność, iż rodzice Zdzisławy woleliby dla niej męża mającego dochody. Grzybowski bardzo obecnie żałuje swojego postępku.

Z Zakopanego donoszą nam: Staraniem Koła pań Towarzystwa „Szkoły ludowej" odbyło się tu nabożeństwo dnia 3 maja, jako w 107 rocznicę konstytucyi. Dnia 8 b. m. zaś odbył się wieczorek muzykalny, umyślnie odłożony na niedzielę, aby i lud wiejski mógł w nim wziąć udział. Mimo, że uroczystość 3 maja jest tu co roku obchodzona, lud wiejski nie nabrał jeszcze poczucia narodowego i nie wziął w niej udziału. Zaledwie paru górali przez ciekawość przyszło. Salę w hotelu pod Giewontem wypełniła inteligencya. Wprawdzie jest tu obszerniejsza sala kasynowa Tow. tatrzańskiego, tej jednak zarząd na żadne wieczorki użyczyć nie chce, tylko prywatni właściciele z ochotą bezpłatnie udzielają sal swoich na cele dobroczynne. Słowo wstępne wypowiedział p. W., panna M. wygłosiła pięknie wiersz Ujejskiego. Nastąpił chór męski, a zakończył żywy obraz alegoryczny, świetnie ułożony, w którym odznaczyły się pięknością pp. J., R, B. Obraz ten sprawił na widzach najlepsze wrażenie.

Niech nam wolno będzie podziękować p. Kuligowi za chętne i bezpłatne udzielenie sali, p. Polakowi, który z wszelką gotowością pożycza na udekorowanie sali pięknych dywanów i firanek bezpłatnie, dyrekcyi teatru krakowskiego za pożyczenie kostyumów, oraz wszystkim, którzy raczyli chętnie pomagać. Dochód wynosi brutto 50 złr.

Zarząd Koła Tow. Szkoły ludowej.

Z Sanoka piszą do nas: Tegoroczny obchód Mickiewiczowski, jak na tutejsze stosunki, zapowiada się wspaniale. Komitet pracuje usilnie nad urzeczywistnieniem urozmaiconego programu. Między innemi przyjęła się myśl profesora gimnazyum ks. dra Jana Trznadla, usypania na najwyższym szczycie parku, panującego nad miastem, kopca, jako podstawy pod kamień pamiątkowy. Roboty około usypania kopca prowadzą się z pośpiechem, a bierze w nich udział entuzyastyczny tak młodzież szkolna, jak i publiczność płci obojga. Dzień 25 b. m. przeznaczony jest na położenie kamienia pamiątkowego na kopcu i przybicie tablicy, nazywającej odtąd nową ulicę, prowadzącą do nowej szkoły ludowej i parku miejskiego, ulicą Adama Mickiewicza.

Wielki pożar w Ulanowie, w powiecie niskim, zniszczył dnia 10 b. m., przy silnym wichrze, 33 domów mieszkalnych i bardzo wiele budynków gospodarczych. Między spalonemi domami są też koszary żandarmeryi. W akcyi ratunkowej wzięły udział ochotnicze straże pożarne miejscowe i z Rudnika, a nadto wysłały do pożaru sikawki z ludźmi: gmina Nisko, obszar dworski w Nisku, obszar dworski w Bielinach, tudzież 4 batalion strzelców z Niska z 36 żołnierzami, którym głównie zawdzięczać należy ostateczne stłumienie pożaru. Szkoda wynosi około 50.000 złr., zaledwie do połowy ubezpieczona. Przyczyną było prawdopodobnie nieostrożne palenie papierosów w pobliżu suszarni pręci wiklinowych.

Muzeum pamiątek po kacie Litwy. Z Wilna donoszą nam: Pamięć „kata Litwy" wielbioną jest dotąd przez jego następców na urzędowem stanowisku i zapewne przykro im, że okoliczności nie pozwalają dziś na rozwinięcie słynnej metody administracyjnej Murawiewa Wieszatiela. Teraźniejszy generał gubernator wileński, Trockij, postanowił założyć w Wilnie „Muzeum Murawiewowskie", które zawrze następujące działy: 1) archiwum ze zbiorem wszelkich aktów i rozporządzeń, wydanych przez Murawiewa; 2) bibliotekę, złożoną z książek, broszur i czasopism, wydanych w guberniach północno-zachodnich za czasów Murawiewa, lub mówiących o nim, jego działalności i wypadkach z r. 1863; 3) fotografie cerkwi, kaplic prawosławnych, zbudowanych, lub odnowionych przez Murawiewa; 4) memoryały w sprawie działalności społecznej Murawiewa; 5) portrety jego i jego współpracowników; obrazy, przedstawiające wypadki z r. 1863; 6) rzeczy, pozostałe po Murawiewie. — *Wilenskij Wiestnik* w długim artykule uzasadnia potrzebę założenia muzeum zarówno chęcią uczczenia Mura-

wiewa, jak koniecznością przeciwdziałania wrogiej mu „intrydze“, która „działa we wszystkich sferach życia“, obrzucając obelgami „promienną“ postać Murawiewa.

Uczciwi Rosyanie są zdania, że drzewo z szubienic i sznury ze stryczków — to jedyne, prawdziwe i wymowne pamiątki po tym wielkim zbrodniarzu XIX wieku, a te pamiątki znajdują się wyłącznie w rękach polskich rodzin i zabraknie ich w projektowanem muzeum „Wieszatiela“.

Mianowania. Rada szkolna krajowa postanowiła zamianować nauczycielami w szkołach ludowych: Ferdynanda Misiewicza nauczycielem kierującym, Edwarda Gutkowskiego i Oktawię Miszke nauczycielami starszymi i Jana Godłowskiego nauczycielem młodszym 4-klasowej szkoły ludowej w kolonii kolejowej w Nowym Sączu; Andrzeja Mazanka nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły ludowej w Albigowej; Irenę Baleyową nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły ludowej w Toustem; Józefa Wolskiego nauczycielem 1-klasowej szkoły w Hałuszczyńcach; Jana Kałyniaka nauczycielem 1-klasowej szkoły w Panasówce; Andrzeja Pałysa nauczycielem starszym 5-klasowej szkoły w Łańcucie; ks. Salezego Ścisłowicza nauczycielem religii rzym.-kat. 6-klasowej szkoły żeńskiej w Brzeżanach; Filipa Kühnera stałym nauczycielem 1-klasowej szkoły w Hanuninie; Emeryka Boguniewicza nauczycielem 1-klasowej szkoły w Drohowyczu; Jana Balwierczaka nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Czarnej; Olgę Olszańską nauczycielką 1-klasowej szkoły w Łupkowie; Henryka Andrzejowskiego nauczycielem 1-klasowej szkoły w Weisenbergu; Juliusza Kellera nauczycielem 1-klasowej szkoły w Rześnie Ruskiej; Maryana Kwiatkowskiego nauczycielem 1-klasowej szkoły w Szczepłotach; Franciszka Wawszczaka nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Cieklinie; Wojciecha Salawę nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Płaszowie; Franciszka Synowca nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Swilczu; Julię Szołdrównę nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły w Krzyweczy; Julię Kostecką nauczycielką 1-klasowej szkoły w Suchodole; Jana Sawkowa nauczycielem starszym 5-klasowej szkoły w Lisku; Jana Czemarnika nauczycielem 1-klasowej szkoły w Kutyskach; Michała Domazara nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Lubieniu wielkim; Franciszka Trześniowskiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Szymbarku; Wiktoryę Tomaszewską nauczycielką 1-klasowej szkoły w Reklińcu; Franciszkę Targowską nauczycielką 1-klasowej szkoły w Podstolicach; Helenę Czudec nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły w Rzochowie; Stanisława Wuffkę nauczycielem kierującym 5-klasowej szkoły żeńskiej w Rudkach; Aleksandra Strumieńskiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Suchostawie; Fryderykę Czamerównę nauczycielką 1-klasowej szkoły w Pakoszówce; Włodzimierza Kabarowskiego nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Horożannie wielkiej; Augustynę Kabarowską nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły w Horożannie wielkiej; Sewerynę Ziembicką nauczycielką 1-klasowej szkoły w Łowczycach; Augustę Szukatkę nauczycielką 1-klasowej szkoły w Adryanowie; Stanisławę Kautównę nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły w Knihyniczach; Józefa Hrynyka nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Olszanicy; Katarzynę Vogelsang nauczycielką 1-klasowej szkoły w Rudzie różańskiej; Bronisławę Miodońską nauczycielką 1-klasowej szkoły w Płokach; Włodzimierza Lewickiego nauczycielem młodszym 2-klasowej szkoły w Suszczynie; Teodora Janickiego nauczycielem kierującym 1-klasowej szkoły w Dołhem; Juliana Laskowskiego nauczycielem 1-klasowej szkoły w Jankowicach; Cyrylę Skrzywanównę nauczycielką młodszą 5-klasowej szkoły w Skałacie; Władysława Mihuckiego nauczycielem starszym 4-klasowej szkoły w Grzymałowie; Bronisławę Chorążankę nauczycielką młodszą 6-klasowej szkoły żeńskiej w Brzeżanach; Kazimierza Prasoła nauczycielem 1-klasowej szkoły w Jaworniku Polskim; Aleksandrę Tebinkównę nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły w Delatynie; Władysława Janickiego nauczycielem 1-klasowej szkoły w Pauszówce.

Repertoar teatru miejskiego.

W niedzielę 15 maja: „Tamten“, sztuka w 5 aktach J. Maskoffa (po raz 13).

Dział ekonomiczny.

Krakowska miejska Kasa Oszczędności. Onegdaj pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Friedleina odbyło się doroczne zgromadzenie członków Wielkiego Wydziału krakowskiej miejskiej Kasy Oszczędności. Dyrektor p. Slęk, złożył sprawozdanie z działalności instytucyi w ubiegłym roku oraz z obrotów funduszami. Ze sprawozdania wypływa, że w roku zeszłym, w porównaniu z rokiem poprzednim, składki zwiększyły się o 583.536 złr. i wynosiły z dniem 31 grudnia 1897 r. kwotę 13,195.836 złr. 79 ct. Stronom wypłacono gotówkę, tytułem procentu 30.862 złr. 52 ct; skapitalizowano 477.752 złr. 13 ct. Razem 508.614 złr. 65 ct. Zaliczki na zastaw papierów wynoszą 245.157 złr. Stan portfelu wekslowego wynosił 815.637 złr. 78 ct. Stan pożyczek hipotecznych 8,306.296 złr. Na skrypta gminne udzielono pożyczek 126 267 złr. 57 ct. Stan zaliczek w zakładzie zastawniczym wynosił 4 0.563 złr. 38 ct.

Czysty zysk wynosił 43 854 złr. 88 ct., nie wliczając w to zysku z funduszu rezerwowego, który to zysk do osobnych funduszów dopisanym został. Fundusze rezerwowe, własnością Kasy będące, wynoszą 1,339.446 złr. 23 ct.; a nadto fundusze z określonem przeznaczeniem: a) na budowę Muzeum przemysłowego, im. ces. Franciszka Józefa, wynoszą 121.483 złr. 65 ct. i b) fundusz jubileuszu 50-letniego panowania ces. Franciszka Józefa I. na budowę szpitala wojskowego i koszar, celem ewakuacyi wojska z zamku królewskiego na Wawelu 313.040 złr. i 40 ct; razem fundusze rezerwowe w zarządzie Kasy zostające, wynoszą 1,773.970 złr. 28 ct.

Wydział przyjął sprawozdanie do wiadomości, udzielił dyrekcyi absolutoryum i uchwalił następujące wnioski dyrekcyi i komisyi kontrolującej co do rozdziału czystego zysku, przedstawione przez p. dyrektora Slęka:

a) Wydziela się z czystego zysku Kasy oszczędności miasta Krakowa, osiągniętego w roku 1897, dalszy datek 8000 złr. do „Funduszu 50 letniego jubileuszu cesarza Franciszka Józefa I.“

b) Na koszta restauracyi kościoła św. Krzyża w Krakowie przeznacza się dalszy datek w kwocie 8000 złr.

Dalej udzielono różnym humanitarnym i dobroczynnym instytucyom datki w ogólnej kwocie 6100 złr. W myśl §. 40 lit. i) statutu Kasy Oszczędności wydzielono do funduszu emerytalnego urzędników i sług Kasy Oszczędności złr. 4000. W dalszym ciągu przyjęto przedłożony przez dyrektora Slęka preliminarz kosztów administracyjnych na rok 1898. W końcu Wydział zamianował syndykiem Kasy adwokata dra Walentego Staniszewskiego; zaś magazynierem zakładu zastawniczego p. Jana Chęcińskiego, urzędnika Kasy.

Przedłużenie okresu dostawy towarów z powodu ograniczenia ruchu pociągów towarowych w niedziele i święta uroczyste. Począwszy od niedzieli dnia 1 maja b. r. w przyszłych latach zaś od 1 marca do 31 sierpnia ograniczony zostaje ruch pociągów towarowych na liniach pod zarządem kolei Północnej cesarza Ferdynanda zostających, w niedziele jakoteż w poniedziałek wielkanocny i w poniedziałek podczas Zielonych Świątek.

Z powodu tego zostaje za zezwoleniem ministerstwa kolei żelaznych z dnia 6 maja 1898 r. w roku 1898 od dnia ogłoszenia do d. 31 sierpnia okres dostawy towarów, transport których na powyższych liniach w wyż wymienione niedziele i święta przerwany będzie, stosownie do postanowień § 63 regulaminu ruchu, o te dnie przedłużony. — Przerwa w transporcie towaru uwidoczniona zostanie od stacyi, na której towar spoczywa, na liście przewozowym piśmiennie, za pomocą pieczęci; kolej zastrzega sobie jednak udowodnienie przerwy w transporcie towaru także i w inny sposób.— To przedłużenie okresu dostawy nie dotyczy jednak transportów posyłek pospiesznych i żywych zwierząt.

Stan zasiewów w Rosyi. Dziennik handlowy i przemyslowy rosyjski pod datą 13 bm. ogłasza sprawozdanie ze stanu ozimin do 15 kwietnia st. st. w Rosyi europejskiej. Według tego sprawozdania zima nie zaszkodziła oziminom; w ogóle przedstawiają się one dość zadowalniająco i nieliczne są takie okolice, w których można stwierdzić pod tym względem stan niepomyślny.

Z targów zbożowych. Kraków, dnia 13 maja. Płacono za 100 klgr. netto: Pszenica od 11·25 do 13·80. Pszenica węgierska od —·— do —·— Zyto od 10·— do 10·75. Zyto węgierskie od—·— do —·—. Jęczmień od 7·75 do 8·60. Owies z opłatą akcyzową od 9·— do 9·60. Groch od 8·— do 12·—. Tatarka od 9·— do 10·50. Proso od 5·— do 6·—. Fasola od 8·— do 12·—. Jagły od 11·— do 13·—. Siano od —·— do 2·20. Słoma od —·— do 2·—. Koniczyna na paszę od —·— do 2·60. Ziemniaki za hektolitr od 2.40 do 2·60. Jaja za kopę od 1·— do 1·30. Masło za garniec od 3·— do 3·60. Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr od —·— do 84·—. Okowita na 75° Tralesa za hektolitr od —·— do 64·—. Tymotka nasienna za 100 klgr. od —·— do —·—. Wyka od —·— do —·—. Koniczyna nasienna biała od —·— do —·—. Koniczyna nasienna czerwona od —·— do —·—. Kukurudza od —·— do —·—. Rzepak zimowy po —·— do —·—.

Ostatnie wiadomości.

Zgromadzenia przedwyborcze odbyły się 10 maja w Zagórzu, a dnia następnego w Ustrzykach.

W Zagórzu odbyło się zgromadzenie w czytelni kolejowej przy udziale około stu miejscowych kolejarzy i włościan. Ks. Stojałowskiego reprezentował poseł Kubik, który sprowadził sobie ku pomocy kilku przyjaciół z pobliskiego Poraża i Czaszyna, jedynych gmim w powiecie liskim, gdzie ma ks. Stojałowski kilku „współwyznawców“, ale niewprawnych jeszcze w rzemiośle urządzania awantur. Uczestniczyli także w zgromadzeniu miejscowy grec. kat. ks. Kałużniacki, wice marszałek sanockiej Rady powiatowej, wielkiego szacunku zażywający lekarz dr. Galant, p. Kaczyński, dyrektor kopalni nafty i inni. Zagaił p. Stapiński, kreśląc cel zgromadzenia. Przewodniczącym wybrano ks. Kałużniackiego, zastępcą dra Galanta, sekretarzował p. Romanowski.

W półtoragodzinnem przemówieniu przedstawił Stapiński historyę powstania i rozwoju stronnictwa ludowego, jego stosunek do innych stronnictw politycznych w kraju, jego program polityczny, społeczny i ekonomiczny, a wreszcie wyłuszczył względy, dla których abiega się o mandat poselski, tudzież opowiedział historyę i przyczyny walki przeciw ks. Stojałowskiemu.

Po Stapińskim udzielił przewodniczący głosu posłowi Kubikowi do przedstawienia zasad stronnictwa ks. Stojałowskiego i kandydata tego stronnictwa dra Lewickiego.

Wywiązała się dłuższa dyskusya, poczem ks. Kałużniacki przedstawił stanowisko komitetów ruskich w akcyi wyborczej. „Narodna Rada“ we Lwowie, w uznaniu pracy Stapińskiego dla dobra ludu, zarówno polskiego jak i ruskiego, zaleciła Rusinom w okręgu wyborczym jego kandydaturę. Komitety miejscowe, którym poruczono ostateczne rozstrzygnięcie sprawy, na zgromadzeniu w Sanoku 9 b. m. oświadczyły się stanowczo przeciw wszelkim możliwym kandydaturom stańczykowskim, a nad kandydaturą pp. Szczepańskiego i Lewickiego przeszły do porządku dziennego.

W głosowaniu oświadczyli się zgromadzeni za wyborem Stapińskiego, a za Lewickim oświadczyło się... czterech uczestników zebrania. Był to wymowny wyrok ludzi, świadomych rzeczy na postępowanie Stojałowskiego.

Na zgromadzeniu w Ustrzykach Dolnych 11 b. m, które zagaił rejent p. Wewiórski, a któremu przewodniczył 70 letni gospodarz Stefan Machnyk z Berehów, sekretarzował zaś Ilko Łuszko z Równi. Po przemówieniu kandydata Stapińskiego, rejenta p. Wewiórskiego i kilku gospodarzy, uchwalono jednomyślnie popierać kandydaturę stronnictwa ludowego.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 14 maja. Minister rolnictwa wprowadził w biurach swego ministerstwa spoczynek niedzielny.

Berno, 14 maja. Górnicy tutejsi zakończyli strejk i wrócili do pracy.

Berlin, 14 maja. Książę Henryk pruski przybył do Taku d. 12 bm. z drugą dywizyą eskadry.

Berlin, 14 maja. Ministerstwo wojny wydało rozporządzenie, datowane 23 kwietnia bieżącego roku, w którem powiedziano: „Są powody, aby wedle możności ograniczyć przekazywanie ogłoszeń urzędowym gazetom, które służą polskim interesom, albo starają się je popierać, jak n. p. *Posener Ztg.* Administracya wojskowa ma tego rodzaju gazet używać na wzmiankowany cel o tyle tylko, o ile to nieuniknionem jest w interesie dostatecznego rozprzestrzenienia każdorazowego ogłoszenia“.

To już rządowy bojkot prasy, sprzyjającej Polakom, ba nawet takich dzienników, jak *Posener Ztg*, które mają odwagę choćby tylko w niektórych wypadkach wypowiedzieć zdanie bezstronne!

Konstantynopol, 14 maja. Jak donoszą, władze rosyjskie w Petersburgu zażądały od posła tureckiego Dżeweda-beya, aby Turcya przyjęła napowrót w granice swego państwa 30.000 Armeńczyków, którzy podczas rozruchów schronili się na Kaukaz. Poseł rosyjski Simowjew wystąpił ponownie z tem żądaniem.

Z delegacyj.

Budapeszt, 14 maja. Rozprawy nad dodatkowym kredytem 30 milionów dla wojska, odbywać się będą w komisyi budżetowej delegacyi austryackiej we środę lub piątek. Na jaki cel użyte zostaną te 30 milionów, objaśni minister wojny, a oświadczenia jego w tym kierunku mają być ściśle poufne.

Plenarne posiedzenia delegacyi austryackiej rozpoczną się w poniedziałek 23, a ukończą się w piątek 27 bm.

Budapeszt, 14 maja. Komisya dla spraw zagranicznych delegacyi węgierskiej odbyła dziś posiedzenie, na którem hr. Gołuchowski wygłosił *exposé* o położeniu politycznem.

Następnie obradowano nad preliminarzem ministerstwa spraw zagranicznych.

Berlin, 14 maja. *Vossische Ztg* omawiając *exposé* hr. Gołuchowskiego, nadmienia, że złożone przezeń oświadczenia odnośnie do wojny hiszpańsko amerykańskiej zdolne są usunąć z góry wszelkie możliwe niezadowolenie Stanów Zjednoczonych, pomimo, że austro-węgierski minister spraw zagranicznych wyraża się z wielką sympatyą o królowej regentce i ubolewa nad smutnemi wypadkami, których nie dało się uniknąć. W ogóle obraz, jaki hr. Gołuchowski roztoczył, jest pod względem międzynarodowym zupełnie zadowalniający.

National Ztg pisze w podobnym duchu i zwraca uwagę, że hr. Gołuchowski zupełnie słusznie powiedział, iż trójprzymierze na tak trwałych podstawach jest zbudowane, że nie potrzeba przy każdej danej sposobności o niem wspominać, aby go stwierdzić uroczyście. Ten sam dziennik zaznacza, iż ogół z przyjemnością dowiaduje się z mowy hr. Gołuchowskiego, że w kwestyi wschodniej pomiędzy Austro-Węgrami a Rosyą co do istoty rzeczy panuje zupełne porozumienie.

Rozruchy we Włoszech.

Rzym, 14 maja. Na zapytanie, kiedy zniesiony będzie stan oblężenia w Medyolanie, generał Bava odpowiedział, iż nastąpi to dopiero po uchwaleniu przez parlament wyjątkowych ustaw, któreby powtórzeniu się podobnych rozruchów zapobiegły.

Jak mówią, rząd zamierza przedłożyć projekta, mające na celu ograniczenie wolności prasy i prawa stowarzyszeń i zgromadzeń.

Rzym, 14 maja. Ludność miasta zachowuje się spokojnie. Miasto opustoszało skutkiem tłumnego wyjazdu obcych i turystów. Najważniejsze punkty miasta obsadzone wojskiem.

Rzym, 14 maja. Uniwersytety w Neapolu, Bolonii, a w ostatniej chwili i w Rzymie zostały zamknięte. Przyczyną zamknięcia była obawa władz, że może przyjść do rozruchów studenckich z powodu zapowiedzianych obchodów rocznicy śmierci studenta Mussi'ego, zabitego w Pavii.

W biurach redakcyi socyalistycznego pisma *Avanti* dokonano wczoraj rewizyi.

W Medyolanie panuje obecnie spokój zupełny. Atoli władze nie ustają w usiłowaniach stłumienia wszelkich możliwych rozruchów. Dokonano nowych aresztowań; między innymi aresztowano byłego deputowanego republikanina Zavattari.

Rzym, 14-go maja. Redakcyę socyalistycznego dziennika *Avanti* z powodu aresztowania dotychczasowych redaktorów przejmują deputowani socyaliści pod kierunkiem profesora Ferri'ego.

W Neapolu zawieszono dziennik *Mattino* za rewolucyjny jego kierunek.

Jeden z dzienników tutejszych donosi, że Rada związkowa w Szwajcaryi gotowa jest w razie potrzeby użyć nawet siły zbrojnej przeciwko zbiegom włoskim, którzyby chcieli dokonać napadu na terytoryum włoskie ze Szwajcaryi.

Opinione pisze, iż niesłuszne są obawy, jakoby rozruchy wpłynąć mogły niekorzystnie na międzynarodowe stosunki Włoch. Włochy przebyły wprawdzie wielkie niebezpieczeństwo, ale odparły je z jeszcze większą energią. Moralna siła Włoch z rozruchów tych wychodzi nieuszczuplona, lecz raczej wzmocniona.

Turyn, 14 maja. Aresztowano tu socyalistycznego deputowanego Nofri, ponieważ schwytany został na gorącym uczynku, kiedy ubliżył urzędnikowi, pełniącemu służbę.

Wenecya, 14 maja. *Gazetta di Venezia* donosi, iż Rudini oświadczył na ostatniem posiedzeniu Rady gabinetowej, iż rząd ma dokumenty na dowód, że w Medyolanie miano do czynienia z wypracowaną w najdrobniejszych szczegółach zdradziecką organizacyą.

Spiskowcy chcieli owładnąć Lombardyę i stworzyć z niej republikę, związaną z resztą Włoch, jak kantony szwajcarskie pomiędzy sobą.

Część znowu spiskowych chciała do Lombardyi przyłączyć kanton tesyński i w ten sposób skleić neutralną republikę tesyńsko-lombardzką.

Miano przystąpić do akcyi dopiero w lipcu. Wybuch przyspieszyły awantury głodowe.

Tryest, 14 maja. *Piccolo* donosi, że minister spraw zagranicznych, Visconti Venosta, wysłał powtórnie energiczną notę do rządu szwajcarskiego w sprawie rozbrojenia band robotników włoskich, gromadzących się nad granicą. Minister zażądał stanowczej odpowiedzi w przeciągu 24 godzin.

Lucerna, 14 maja. Wczoraj wieczorem przez tunel Gotharda przeciągały znowu gromady robotników włoskich, wracających do kraju.

Bern, 14 maja. Rada związkowa przyjęła dzisiaj do wiadomości doniesienie rządu kantonu Tessyńskiego, że na granicy szwajcarsko-włoskiej panuje zupełny spokój, tak iż jakiekolwiek zarządzenia wojskowe byłyby zbyteczne, a zresztą utrzymanie porządku należy do rządu kantonalnego.

Wojna hiszpańsko-amerykańska.

Londyn, 14 maja. Donoszą tu z Waszyngtonu, że San Juan wywiesił onegdaj o godz. 6 wieczór białą flagę na znak poddania się. Kommodor Sampson nie nakazał wylądowania. Mówią, że jego pierwotne żądanie, aby mu pozwolono uderzyć na San Juan, napotkało w Waszyngtonie silny opór. Sampson czeka teraz na eskadrę hiszpańską po za San Juanem. Wobec tego można się spodziewać dziś lub jutro wielkiej bitwy morskiej.

Ostrzeliwanie San Juana rozpoczęły dwa monitory, a siedm okrętów bojowych i krążowników płynęło z początku walki w pewnem oddaleniu. Pociski szły z początku za nisko, gdyż fortyfikacye San Juanu, a szczególnie Castillo del Morro są bardzo wysoko położone. Niebawem jednakże skierowano pociski we właściwe strony i Castillo del Morro wkrótce zamilkł. Z obu stron długo jeszcze trwał ogień działowy, ale tylko jeden pocisk trafił w krzyżowiec „New-York“, przyczem jeden człowiek został zabity i czterech zostało rannych; jeden zaś odłamek wpadł na pancernik „Jowa“ i ranił dwóch ludzi. Z „Jowy“ dano 250 strzałów działowych. — Krzyżowiec „Detroit“ dał 180 strzałów.

Sampson miał na widoku z początku tylko zniszczenie fortyfikacyj, ale szrapnele padały i do miasta, i z okrętów amerykańskich widziano, jak runęło sześć większych domów w mieście.

Straty w mieniu i ludziach w San Juanie muszą być znaczne. Szczególnie zaś w ciągu ostatniej półgodziny pociski były bardzo dotkliwe. Eskadra amerykańska uformowana była w pół-elipsy.

Nowy Jork, 14 maja. Z Fort Monroe donoszą, iż eskadra ruchoma pod dowództwem Schleya otrzymała wczoraj rozkaz wyruszenia na morze. Przeznaczenie jej nie jest wiadome.

Waszyngton, 14 maja. Minister marynarki Long, stwierdził, że eskadrę hiszpańską widziano na zachód od wyspy Martiniki.

Keywest, 14 maja. Udało się parowcowi „Gussie“ wysadzić na ląd w dniu 10 maja 2 kompanie wojska pod Cabanos, po silnym oporze wojsk hiszpańskich. Powstańcy współdziałali z wojskiem amerykańskiem.

Madryt, 14 maja. Odbyła się tutaj „Corrida“, czyli walka byków, na cele patryotyczne. Dochód przeznaczony był na powiększenie floty wojennej, Widowisko wypadło wspaniale. Od czasu ślubu króla Alfonsa XII. nie widziano nic podobnego. Ani jedno miejsce w cyrku nie pozostało próżne. Obecnych było 15 000 osób. Najtańsze miejsce kosztowało 25 pesetów. Dochód ogólny przewyższa 500.000 pesetów. Panny najwyższej arystokracyi sprzedawały kwiaty. Wszystkie damy, obecne w cyrku, nosiły narodowe mantylle koronkowe i miały czerwono-żółte wachlarze. Do walki wystąpiło 75-ciu najznakomitszych torreadorów. Zabito 12 byków i 35 koni. Królowa-regentka, która nie była obecną na widowisku, a tylko przysłała zastępcę, zapłaciła 10.000 pesetów za swą lożę. Z górnych galeryj zrzucono na arenę całe stosy róż i goździków.

Berlin, 14 maja. *Norddeutsche Allg. Ztg* stwierdza przybycie do Manilli okrętów wojennych niemieckich „Irene“ i „Cormoran“ i donosi, że wszyscy tam zamieszkali Niemcy znajdują się w pomyślnych warunkach. Bombardowanie nie jest zamierzonem przez Amerykanów dotąd, dopóki Hiszpanie nie zaatakują eskadry amerykańskiej, blokującej Manillę.

Gibraltar, 14 maja. U wejścia do tutejszej przystani położono miny podmorskie

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne giełdy wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, 14 maja 1898.

	Złr.	ct.
Renta austryacka papierowa	102	05
„ „ srebrna	101	90
4% renta austryacka złota	121	05
4% „ „ koronowa	101	80
4% „ węgierska złota	120	90
4% „ „ koronowa	99	20
Akcye Banku austro-węgierskiego	914	50
„ kredytowe	356	—
Londyn	120	85
Marki	58	95
20-to Markówki	11	78
20-to Frankówki	9	56
Włoskie banknoty	44	25
Dukaty	5	66
Węgierskie Losy Premiowe	161	—
Losy tureckie	59	30
Akcye Anglobanku	157	50
„ Unionbanku	295	50
„ Bankverein	270	25
„ Laenderbanku	228	50
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	296	—
„ „ Południowej	72	75
„ „ Elbethal	262	50
„ „ Nordbahn	3520	—
„ „ Staatsbahn	358	—
„ „ Alpine	162	80
„ Tureckie Tabaczne	129	—
Ruble	127	75

Berlin, 14 maja 1898.

	Złr.	ct.
Banknoty austryackie	169	55
Krótki Wiedeń	169	55
Banknoty rosyjskie	217	20
Krótka Warszawa	216	90
4½% Listy Polskie	101	50
Renta włoska	90	75
Akcye kredytowe austryackie	222	75
Ruble Ultimo	217	—

Wiedeń, 14 maja 1898.

	Złr.	ct.
Spirytus gotowy	21	30
Cena nafty	14	75
Pszenica na wiosnę	16	60
Żyto na wiosnę	10	—
Owies na wiosnę	7	75
Kukurudza	6	44

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

z dnia 14 maja 1898 r. godz. 1-sza w południe.

	Złr. wal. austr. płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	50	128	10
Marki niemieckie	58	60	58	95
Franki papierowe	47	50	47	90
20-to frankówki w złocie	9	54	9	59
II. Listy Zastawne.				
5% Listy zast. prem. Banku hip.	110	50	111	50
4½% Listy zastawne Banku hip.	100	30	101	30
4% „ „ „ „	96	75	97	75
4½% Listy zastawne Banku kraj.	100	75	101	75
4% „ „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kredyt. ziem. nieok.	97	75	98	75
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 41-letnie	97	75	—	—
4% L. zast. gal. T. kr. ziem. 56-letnie	96	40	97	30
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinac.	98	25	99	25
6% Pożyczka krajowa z r. 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	97	75	98	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	96	—	96	75
5% Obligacye komun. Banku kraj.	102	25	103	—
4½% „ „ „ „	100	—	—	—
4% Obligacye kolejowe	97	50	98	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	27	—	27	75
„ „ Stanisławowa	50	—	53	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredyt. we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipot. „ „	393	—	396	—
„ „ Galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	211	—	212	50
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	295	—	297	—

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

NAJLEPSZE HYGIENICZNE

Towary Gumowe

do celów sanitarnych

polecają 401 12 0

Reim i Spółka

w Krakowie, Rynek 37, linia A-B.

Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie.

Dom piętrowy w Kalwaryi Zebrzydowskiej, w rynku, **w którym się znajduje koncesya na handel towarów mięsz., wyszynk wina, herbaty i słodkich trunków na kieliszki,** jest z wolnej ręki do sprzedania. Potrzebny kapitał 3500 złr. — Bliższa wiad. u p. St. Banasia tamże w niedziele i święta 849 2 4

KUCHNIA POLSKA

wraz z kawiarnią

przy ulicy św. Anny L. 5

poleca **śniadania, obiady i kolacye** czysto, zdrowo, smacznie i na maśle przyrządzone. **Dla panów Abonentów ze znacznem ustępstwem.**

Dziękując za dotychczas okazywane mi względy, polecam się i nadal P. T. Publiczności.

Z głębokim szacunkiem

771 38 0 **Józef Bielawski.**

Esencyę octową do robienia octu stołowego, do potraw i ogórków; flaszka esencyi za 25 ct. wystarczy na 4 litry octu;

Mydło czeremchowe najlepsze ze wszystkich mydeł toaletow: usuwa **piegi, liszaje,** plamy i wszelkie wyrzuty skórne, cena 30 ct.;

Ziółka piersiowe Dr. Seeburgera, jedyny środek przeciw katarom, kaszlowi, zaflegmieniu, chrypce itd., paczka 20 ct.,

poleca 77 43 0

apteka M. PRONIA,

Kraków, Rynek gł. Nr. 13.

Kto chce przyjemnie przepędzić lato, niech się uda do klimatyczno-górskiego uzdrowiska

„Zawoja"

u stóp Babiej Góry (stacya kolei Maków). W tym uroczym zakątku gorskim jest wiele miejsc do romantycznych wycieczek pośród gęstych lasów. Zawoja jest obok Zakopanego jedynem wybornem klimatycznem uzdrowiskiem górskiem w Galicyi zachodniej. W roku bieżącym zaprowadzono tam wiele ulepszeń a mianowicie wybudowano kilka nowych domów i odrestaurowano dawne. Urządzono pensyonat, w którym nietylko osoby pojedynczo, ale i całe rodziny mogą znaleść całodzienne pożywienie. Pieczywo i mięso codzień świeże. Na żądanie wysyła się kryty powóz do stacyi kolejowej Maków. Poczta w miejscu. — Bliższych szczegółów udziela **S. Brühl w Zawoi.** 733 4 6

Tylko 3 złr.

Najodpowiedniejszy 424 6 6

Podarek świąteczny

(pamiątka po zmarłych!)

Założony w r. 1879

Portrety naturalnej wielkości

według każdej nadesłanej fotografii. Termin dostawy w przeciągu 10 dni.

Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzoną.

Odznaczony **zakład artystyczny**

Siegfried Bodascher

Wiedeń, II., Praterstrasse, 61.

Generalna Agencya

Ogólnego Akcyjn. Tow. Ubezpieczeń

„Victoria"

w Krakowie, ul. Grodzka L. 10, poszukuje zdolnych agentów za prowizyą lub stałą płacą.

Towarzystwo **przyjmuje ubezpieczenia począwszy od 5 centów tygodniowej wkładki.** 651 6 15

Ochronna marka:

Kotwica.

Liniment. Capsici comp.

z apteki Richtera w Pradze,

uznane jako **znakomite uśmierzające nacieranie;** po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego

powszechnie ulubionego środka domowego

należy zawsze żądać tylko **w butelkach oryginalnych** z naszą ochronną marką „Kotwicą" z apteki **Richtera** i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako **wyrób oryginalny.**

Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.

41 31 37

Żądajcie wszędzie tutek cygaretowych „Iris" Krajowego Towarzystwa, bo te są najlepsze i najtańsze; 1000 sztuk 80 cnt. **Fabryka: ul. Szpitalna 18, I. piętro.** 785 13 15

Fabryka papieru w Kamienicy,

stacya kolej. Stary Sącz, **kupuje mniejsze i więk. partye szmat odpowiedn. na wyrób papieru.**

Zgłoszenia z podaniem cen nadsyłać pod adresem właściciela: **Kazimierz Lipiński w Sanoku.** 855 3 3

Para szorek

angielskich, białych, w najlepszym gatunku, prawie nieużywanych — **do sprzedania.** Wiadomość w **Piekarni wiejskiej w Krakowie, Krowoderska 130.** 804 4 4

„FLORA".

W pracowni Sukien damskich udzielam lekcyj kroju podług najświeższej mody francuskiej. Wykonuję też zamówienia w krótkim czasie, po umiarkowanych cenach.

Panienki zamiejscowe znajdą pomieszczenie.

Polecam się łaskawym względom P. T. Pań.

265 12 12 **Kraków, Karmelicka 15.**

Zarządca dóbr ziemskich,

rodem Ślazak, z powodu śmierci swojego dotychczasowego służbodawcy — poszukuje od 1 lipca lub 1 październ. posady samoistnego zarządcy większego folwarku.—Wykazuje się swoją 25ciolętnią praktyką przy gospodarstwie na Ślązku i w Galicyi; obeznany jest ze wszystkiemi gałęziami gospodarstwa, tak z wzorową uprawą roli, jak hodowlą bydła i uprawą buraków cukrowych na większą skalę, z zakładaniem i prowadzeniem gospodarstwa stawowego, ze sztuczną hodowlą ryb i z zarządem gorzelni. — Posiada najlepsze polecenia i świadectwa. — Adres: **J. St. zarządca poste rest. Dębica.**

840 2 4

Parowa Farbiarnia

i Pralnia chemiczna

przyjmuje ubrania męskie i suknie damskie do czyszczenia lub farbowania — wykonując te czynności **w jaknajkrótszym czasie.**

Poleca się łaskawym względom P. T. Publiczności. 838 2 10

Hecker i Vaternacht,

biuro centr.: Kraków, ul. Grodzka 51.

Skład fabr.: Lwów, ul. Jagiell. 9.

Wyborną jasną

marmoladę morelową

morele (aprykozy, bez cukru) 54 — 65 ct. stosownie do wielkości odbioru, od 5 kilogram wzwyż — poleca **Herman Taussig. w Pradze-Karlin.**

Wyborna **marmolada z jabłek** po 28 złr. za 100 kilogramów netto w baryłkach od 25 kilogramów wzwyż. 750 4 15

Patenty na wynalazki

63 wyrabia i zużytkowuje 50 52

inż. Kazimierz Ossowski

międzynarod. biuro patentowe

Berlin, W. Potsdamerstrasse 3.

---

3 14 46

Wspaniała okolica alpejska. — Położenie w zaciszu. — Wyborne powietrze. — 500 metrów nad pow. morza.

Fizykalno-dyetetyczny zakład wodoleczniczy 422 10 20

Fürstenhof

Kapfenberg (Styrya),

modnie urządzony dom kąpielowy z salami do mechanicznej szwedz. gimnastyki leczniczej.

Sezon letni od 1 maja do 31 października — Ceny umiarkowane. — Prospekty za darmo i opłatnie. Właściciel **Piotr Schwarz.** Lekarz kierujący **Dr. Raoul Ritter von Wolf.**

W moim zakładzie znajduje się obecnie w czynności wdowa po dyrektorze Czyżewiczu ze Steinerhof.

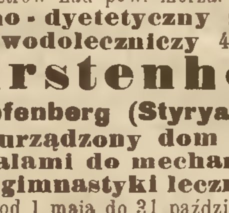

Największy w Wiedniu skład kapeluszy

W. Schick'a

IX., Alserbachstrasse 12.

Kapelusze filcowe twarde i miękkie po złr. **1·80,** złr. **2·80, 3·80** i wyżej.

Cylindry, najnow. fason, po złr. **3·80, 4·80** i wyżej.

Kapelusze lodenowe, nie niszczące się od słoty, po złr. **1·80, 2·80.** 632 12 20

Kapelusze dla chłopców, po złr. **1·20, 1·50, 1·80.**

Ilustrowane cenniki zadarmo i opłatnie.

Pierwsza c. k. austro-węgierska wyłącz. uprz. fabryka

FASADOWYCH FARB

Karola Kronsteinera

w Wiedniu, III., Hauptstrasse 120 (w domu własnym).

Odznaczona złotemi medalami. Dostawca arcyksiążęcych i książęcych **zarządów dóbr,** c. k **zarządów wojskowych, kolei żelaznych, towarzystw przemysłowych, górniczych i hutniczych,** towarzystw budowy, **przedsiębiorców budowy i budowniczych,** jak również **właścicieli fabryk i domów.** Farb tych, rozpuszczających się w wapnie, dostarcza się w stanie suchym w kształcie proszku w 40 rozmaitych wzorach od **16 ct.** za kilo i wyżej, a powleczenie niemi co do czystości i tonu barwy zupełnie równa się olejnemu.

Wzory, jakoteż sposób użycia za darmo i opłatnie. 570 6 0

GRAND-HOTEL NATIONAL, WIEDEŃ, II., Taborstrasse 18.

Z dawien dawna znany hotel familijny, odnowiony. 200 pokoi od 1 złr. wzwyż wraz z obsługą i światłem. Łazienki, c. k urząd telegraficzny i stacya telefoniczna w domu. **Korzystne położenie dla zwiedzających wystawę jubileuszową. W czasie wystawy ceny nie są podwyższone.** Dworce kolejowe i przystanek żeglugi parowej tuż w pobliżu. Tramwaj i omnibus z przed domu we wszystkich kierunkach. 766 3 16

Wyborna restauracya.

Winda do wyciągania osób. **F. M. Mayer,** właściciel.

Dostać można wszędzie. 70 23 36

Sarg's Kalodont

Najlepszy i najtańszy środek do czyszczenia zębów.

Do 1 czerwca i od 1 września taryfa mieszkań zniżona o 25 procent.

MIEJSCE KAPIELOWE

KRAPINA-TÖPLITZ

w Kroacyi

oddalone o godzinę drogi od zagoryańskiej stacyi kolei **„Zabok-Krapina-Töplitz"**, otwarte jest od **1 kwietnia** do końca **października.** Zdroje te gorące **30—35° R.** odznaczają się wyśmienitą **skutecznością** przeciw **gośćcowi, reumatyzmowi w mięśniach i stawach,** oraz przeciw **chorobom z poprzednich wynikającym,** przeciw **ischias, neuralgiom, chorobom skórnym i z ran pochodzącym,** przeciw **chron. „Morbus-Brihhtii", porażeniom,** przeciw **chronicznym zapaleniom macicy,** tudzież **wysiękom** międzytkankowym. Wygodne **kąpiele basenowe. na otwartem powietrzu, w wannach marmurowych na odosobnieniu i tusze;** znakomicie urządzone **parówki, mięsienie, elektryzacya, zdrowotna gimnastyka szwedzka.** — **Mieszkania** z komfortem urządzone. Wyborne a tanie **restauracye, muzyka kąpielowa.** Rozległe cieniste **miejsca do spacerów** itp. Od 1 maja codzień komunikacya z **Zabok i Pöltschach** omnibusami pocztowemi. — Lekarz kąpielowy **Dr. Ed. Mal.** — Broszury we wszystkich księgarniach. — Prospekta i wyjaśnienia przez

753 5 12 **Dyrekcyę kąpielową.**

Perfumerya Zeno & Co.,

Wiedeń, Graben 7,

największy skład prawdziwych francuskich, angielskich i niemieckich wyrobów parfumeryjnych, oraz wielki wybór szczoteczek do zębów, do paznokci, tudzież szczotek do włosów i sukien, z kością słoniową, z kością zwyczajną, z drzewem, rogiem lub szyldkretem, jak również rozmaitych grzebieni i grzebyków. 806 4 8

Największy skład gąbek do kąpieli i najlepszych gąbek toaletowych. Wszystko po cenach najniższych.

Osobliwość domu: Najlep. woda kolońska po 1, 2, 4, 7 i 8 złr.

Od roku 1868 jest w użyciu z najlepszym skutkiem

Bergera lecznicze MYDŁO SMOŁOWCOWE

wypróbowane na klinikach i przez wielu praktykujących lekarzy, nietylko w Austro-Węgrzech, lecz także w Niemczech, Francyi, Rosyi, państwach bałkańskich, Szwajcaryi i t. p. — przeciw **chorobom skórnym,** szczególniej przeciw

WSZELKIM WYRZUTOM SKÓRNYM

Skutek smołowcowego mydła Bergera jako higienicznego środka do usunięcia łupieżu z brody i głowy, do czyszczenia i odwaniania skóry jest również ogólnie uznany. — **Bergera mydło smołowcowe** zawiera **40% smołowca drzewnego** i wyróżnia się znacznie od wszelkich innych mydeł smołowcowych. By się **ochronić** przed **fałszowaniami,** należy żądać wyraźnie **Bergera mydła smołowcowego** i uważać na taki, jak obok znak ochronny.

W uporczywych cierpieniach skórnych zamiast mydła smołowcowego używa się skutecznie

Bergera mydła smołowcowo-siarczanego.

Jako łagodniejsze **mydło smołowcowe** do usunięcia wszelkich **NIECZYSTOŚCI CERY,** na wyrzuty skórne i na głowie u dzieci, tudzież jako niezrównane **mydło do mycia i kąpieli** dla **codziennego użytku** służy, zawierające 35% gliceryny i pachnące,

Bergera glicerynowe mydło smołowcowe.

Cena kawałka każdego gatunku 35 cnt. z opisem użycia.

Z innych **mydeł Bergera** poleca się następne, zasługujące na uwagę: **Mydło benzoowe** dla udelikatnienia cery; **mydło boraksowe** przeciw wypryskom; **mydło karbolowe** do wygładzenia cery i blizn po ospie i jako mydło odwaniające; **mydło ichthyolowe** na czerwoność twarzy; **Bergera igliwiowe mydło do kąpieli i igliwiowe mydło toaletowe; Bergera mydło dla małych dzieci (25** cnt.); **mydło piegowe** bardzo skuteczne; **mydło tanninowe** przeciw poceniu nóg i wypadaniu włosów; **mydło do zębów,** najlepszy środek czyszczenia zębów. Względem wszystkich innych **mydeł Bergera** zwracamy uwagę na sposób użycia. Należy żądać zawsze **mydeł Bergera,** gdyż istnieją liczne naśladownictwa nie mające skutku.

Fabryka i główna rozsyłka: G. Hell & Comp. w Opawie,

odznaczona dyplomem honorowym na międzynarodowej wystawie farmaceutycznej w Wiedniu 1883 rokn.

Składy w Krakowie mają pp. aptekarze: W. Redyk, M. Proń, J. Lesikowski, Fortunat Gralewski, E. Heller, Rosenberg, Konstanty Wiszniewski, G. Otowski, Mikucki, K. Jahr; w **Wieliczce** B. Miczyński; w **Bochni** M. Gatty; w **Tarnowie** J. Sokalski, L. Frauenglas, Niesiełowski; w **Rzeszowie** A. Karpiński; w **Nowym Sączu** R. Jakubowski, W. Filipek; w **Starym Sączu** Fiałkowski; w **Chrzanowie** F. Włocki; w **Oświęcimie** A. Polaczek; w **Żywcu** D. Matula, L. Graff; w **Sędziszowie** J. Jaśkiewicz: w **Jaśle** R. Palch; w **Wadowicach** J. Macudziński; dalej we wszystkich aptekach galicyjskich. 495 10 24

Cukieryna Nr. 20

3000 kawałków na 1 kg.

w kawałkach porcyjnych po 1 cencie.

Cukieryna Nr. 9

2000 kawałków na 1 kg.

w kawałkach porcyjnych po 1½ centa.

Sprzedaż dozwolona jest tylko do 1 lipca.

J. Weiss w Wiedniu,

VI., Eszterházygasse Nr. 12. 622 12 0

ZAKŁAD JUBILERSKI

B. Armatowicza

(Rynek główny Nr. 17 w Krakowie)

poleca swój Magazyn wyrobów

złotych i srebrnych.

Przyjmuje wszelkie zamówienia na **wyprawy ślubne.** — Uskutecznia zamiany i reparacye po **cenach umiarkowanych.** 56 36 52

Srebro chińskie po cenach fabrycznych.

LINOLEUM

Ia $3^1/_2$	mm grubości,	jednobarwne 2 złr. 25 ct.,	w desenie 2 złr. 55 ct.	za metr kwadratowy
IIa $2^1/_2$	„	„ 1 „ 70 „	„ 1 „ 95 „	„ „ „
IIIa $1^8/_{10}$	„	„ 1 „ 25 „	„ 1 „ 45 „	„ „ „

najtrwalsze przykrycie podłogi całej, użyte być może także jako chodnik lub przed umywalnie, albo jako dywan wielki.

F. C. Collmann's Nachfolger A. Reichle, Wiedeń, I., Kolowratring 3. 518 9 12

Konces. Zakład Fabryczny

Wód Mineralnych Sztucznych

i specyalnych lekarskich

w KRAKOWIE, ul. św. Gertrudy Nr. 4.

Wody sztuczne mineralne:

Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc, flaszka 16 ct.

Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, w zaduszce i cierpieniach przewodu pokarmowego, flaszka 15 ct.

Vichy, powszechnie znana i zalecana, flaszka duża 40 ct., mała 25 ct.

Giesshüblerska, czysta szczawa, alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny, flaszka ½ litrowa 10 ct., ¾ litr. 14 ct.

Kissingen Rakoczy, flaszka 20 ct.

Na wzór wody **Maryenbadzkiej,** flaszka 20 ct.

Wody specyalne lecznicze:

Żelazista (z pyrofosforanem żelazowym), wyborny środek w bezkrwistości i blednicy, mocniejsza 25 ct., słabsza 22 ct.

Jodowa, przewyższająca wszelkie wody naturalne jod zawierające, flaszka 20 ct.

Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyźmie, flasz. 15 ct.

Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, histeryi, epilepsyi, bezsenności itp. używana na zlecenie lekarza, mocniejsza 28 ct., słabsza 20 ct.

Hygieniczna, czysta szczawa, jako napój codzienny w braku zdrowej wody, flaszka 10 ct.

Kwaśna Sodowa, na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana, flasz. 15 ct.

Sodowa, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo Lekarskie uznana.

Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się pod kontrolą Komisyi lekarsko-przemysłowej Tow. lekarskiego.

Do nabycia w Krakowie i na prowincyi przeważnie w aptekach.

Zamówienia uskutecznia się bezzwłocznie.

Broszury przesyła się na żądanie franko.

K. Rząca i Chmurski,

właściciele Zakładu.

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego Zakładu odpowiadają swym składem chemicznym w zupełności wodom naturalnym. 50 26 0

Kąpiele Reinerz

uzdrowisko klimatyczne górskie, w lasy bogate, 568 m. nad powierzchnią morza, w pięknej, zewsząd górami osłoniętej dolinie hrabstwa Kłodzkiego, z alkaliczno-ziemnemi, żelazistemi, w kwas węglany obfitującemi źródłami do picia i kąpieli, mineralnemi błotnemi i tuszowemi kąpielami, oraz znakomitą lecznicą żętyczną, mleczną i kefirową. Są zalecane w chorobach przewodów oddechowych, nieżytach, w cierpieniach nerwowych i reumatycznych, oraz w tym celu, aby nabrać tuszy i wzmocnić organizm, tudzież pozbyć się cierpień gośćcowych i skutków z zapaleń wysiękowych. Otwarcie zakładu **na początku maja.** Stacya kolejowa. Prospekty za darmo. 543 3 3

Bursztynowa glazura do podłóg,

Momentowa glazura do podłóg,

Glazura emaliowa biała i kolorowa

dające barwę i połysk za jednem pociągnięciem,

z fabryki likierów Ludwika Marxa w Wiedniu, Moguncyi i Petersburgu.

Prędko schnące, trwałe zapuszczenie, którego dokonać może każdy, dobre na **podłogi, sprzęty kuchenne** i na **przedmioty domowego gospodarstwa** każdego rodzaju z drzewa, blachy lub z żelaza. Wyborne, **myć się dające pociągnięcie ścian** w płókarniach i kuchniach.

Składy w **Krakowie: Reim i Spółka, Fr. Lenert, Szarski i Syn, Roman Drobner.** 528 9 18

Miejsce kąpielowe „Vöslau"

w uroczem położeniu, w południowo-wschodniej stronie na wzgórzach wiedeńskiego lasu, z rozległemi miejscami do spacerów w lasach szpilkowych.

Koleją południową godzina jazdy z Wiednia. Dziennie kursuje przeszło 60 pociągów osobowych i pospiesznych.

Ciepłota 24° C.

Skuteczne przeciw chorobom kobiecym, histeryi, hipohondryi i wszelkim cierpieniom nerwowym, przeciw bezkrwistości, cierpieniom w dolnych częściach ciała; dobre dla odzyskujących zdrowie itd.

Kąpiele wszelkiego rodzaju, kuracya mleczna, żętyczna i wodami mineralnemi, elektroterapia, gimnastyka i mięsienie (massage). 823 2 6

Codzień koncerty, bale itd. w domu zdrojowym.

Mieszkania w hotelach: **Hallmayer (Schweizerhof), Back, Zwierschütz, Communal (Raussnitz), Witzmann sen, Witzmann jun.** i w wielu innych **willach i domach mieszkalnych.**

Lekarze: **Dr. J. Krischke, J. Weninger.** — **Pora kąpielowa od maja do października.**

Początek kuracyi winogronowej od 1 sierpnia.

PRAWDZIWE KAUCZUKOWE DRUKARNIE CZCIONKOWE

W KAŻDYM JĘZYKU I WIELKOŚCI

oraz **stampilie** i **pieczęcie**

nabywaj Pan tylko wprost u wyrabiającego **J. Lewin'a,** fabryki stampilij i czcionek

w WIEDNIU, I., Adlergasse 14k. Telefon 12179.

Całkowita ręczna drukarnia wraz z patentow. przyrządem do przytrzymywania, szczypczykami i poduszeczką utrzymuj. stale farbę, do sporządzania rozmaitych druków: kart wizytowych, adresowych, kopert, cyrkularzy itd. kosztuje:

z **80**	czcionek	złr.	**1·20**
„ **130**	„	„	**2·—**
„ **190**	„	„	**2·50**
„ **225**	„	„	**3·—**
„ **320**	„	„	**3·75**
„ **400**	„	„	**4·50**

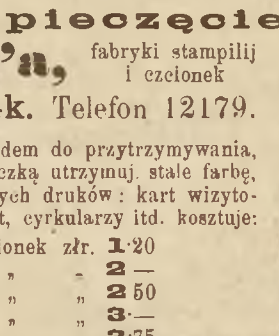

Za niestosowne zwraca się pieniądze. 198 17 0

AGENTÓW potrzeba. Cennik darmo i opłatnie.

C. k. austryackie koleje państwowe.

Do L. 21917/98. 846

Rozpisanie dostawy węgla mineralnego.

Niniejszem rozpisuje się w drodze ofert dostawę węgla mineralnego na czas od 1 stycznia 1899 r. do końca grudnia 1899 roku w łącznej ilości 335.000 ton. — W razie korzystnych ofert zastrzega sobie podpisana c. k. Dyrekcya kolei państwowych prawo zawarcia umowy na okres trzechletni t. j. od 1 stycznia 1899 r. do końca grudnia 1901 r.

Oferty mogą opiewać na węgiel gruby mięszany, kostkowy i drobny.

Przy każdym gatunku węgla należy podać kopalnię i szyb, z którego węgiel pochodzi, oraz stosunek sortowania pod względem wielkości kawałków, jakoteż czy węgiel będzie płukany lub niepłukany.

Oprócz zaoferowanej ilości węgla należy podać cenę za tonę w walucie austryackiej, opłatnie w wagonach do miejsca dostawy, a nadto wyszczególnić cenę węgla w kopalni, koszta przewozu i ewentualną refakcyę.

Dotyczące ogólne i szczegółowe warunki dostawy, służące za podstawę do mających się wnieść ofert, można otrzymać u podpisanej c. k. Dyrekcyi.

Oferty należycie ostemplowane, zapieczętowane i zaopatrzone na kopercie napisem „Oferta na dostawę węgla mineralnego“ należy wnieść do dziennika podawczego podpisanej c. k. Dyrekcyi **najpóźniej do dnia 15-go czerwca b. r. do godziny 12-tej w południe.**

Wniesione oferty zobowiązują oferentów włącznie do 31-go sierpnia b. r.

Jako miejsce dostawy może być podana w ofercie którakolwiek stacya c. k. austryackich kolei państwowych.

Z rozpisanej ogólnej ilości węgla przypada:

dla okręgu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie . . . . 43.200 ton
dla okręgu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie . . . . 152.000 ton
dla okręgu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Stanisławowie . . . . 140.000 ton
Razem . 335.200 ton

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.